10 stron MAGAZYN SOBOTNI 10 stron

A

Cena 1 złoty

Łódź, sobota 18 sierpnia 1973 r.

Rok XXIX Nr 195 (7686)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Obserwacje Słońca i zdjęcia Ziemi ze »Skylaba«

William Schneider, dyrektor programu „Skylab" oświadczył w czwartek, że trzej astronauci: Gerard Carr, Edward Gibson i William Pogue, którzy stanowić będą ostatnią załogę stacji orbitalnej, zostaną wystrzeleni na orbitę okołoziemską prawdopodobnie 9 listopada br. Ostateczna data zostanie ustalona po wodowaniu na Pacyfiku obecnej załogi „Skylaba", co nastąpi 25 września. Listopadowy start trójki astronautów dałby im niepowtarzalną okazję do dokonania obserwacji z otwartej przestrzeni kosmicznej komety „Kohoutka", która według obliczeń uczonych będzie w grudniu i styczniu najjaśniejszym obiektem na nocnym niebie po Księżycu. Jej blask będzie 50 razy silniejszy od światła, jakie wydzielała kometa Halleya, która przeszła w pobliżu Ziemi w 1910 r.

W czwartek obecna załoga „Skylaba" dokonywała obserwacji Słońca oraz zdjęć powierzchni Ziemi. Sfotografowano m. in. obszary Afryki wschodniej dotknięte klęską suszy.

Zrzuty żywności dla ludności Czadu

Rzecznik FAO (Organizacja Narodów Zjednoczonych d/s Wyżywienia i Rolnictwa) poinformował, że organizacja ta rozpoczęła w piątek zrzucanie z samolotów żywności dla ludności Czadu głodującej z powodu suszy.

Z prac Prezydium Rządu

Stan przygotowań do produkcji „Berlietów"

Nowa forma wkładów oszczędnościowych

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 17 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło na swoim kolejnym posiedzeniu stan realizacji przygotowań do produkcji autobusów licencyjnych „Berliet".

Z informacji złożonej przez ministra przemysłu maszynowego wynika, że prace związane z uruchomieniem produkcji tych nowoczesnych autobusów przebiegają w zasadzie zgodnie z harmonogramem. Odnosi się to szczególnie do realizacji inwestycji w Jelczańskich Zakładach Samochodowych, gdzie już uruchomiono i opanowano montaż autobusów typu PR-100 według standardu A, a przygotowuje się montaż, jeszcze w tym kwartale, wozów standardu B. Dla prawidłowej realizacji programu „Berliet" ma obecnie duże znaczenie dobre i terminowe wywiązywanie się kooperantów z przyjętych zobowiązań. Prezydium Rządu podjęło decyzje zapewniające dalszy pomyślny tok prac związanych z uruchomieniem wielkoseryjnej produkcji nowych autobusów.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło informację ministra rolnictwa na temat przygotowań do tegorocznego zbioru roślin okopowych. Warunki atmosferyczne dla wegetacji tych roślin są korzystne. Najważniejszym zadaniem wszystkich pionów i służb rolnych oraz organizacji współpracujących z rolnictwem jest zapewnienie pełnej gotowości sprzętu — kombajnów i maszyn służących do mechanizacji prac przy zbiorach ziemniaków i buraków cukrowych. W celu jak najlepszego wykorzystania sprzętu, zwłaszcza kombajnów, postanowiono wprowadzić w Państwowych Gospodarstwach Rolnych brygadowy system pracy tymi maszynami. Z kolei kółka rolnicze powinny przygotować harmonogramy prac kopaczek, uwzględniające potrzeby rolników najbardziej zainteresowanych usługami maszynowymi.

Kierując się dążeniem do dalszego rozwoju oszczędzania oraz doskonalenia obsługi ludności przez PKO, Prezydium Rządu zaakceptowało przedstawione przez Ministerstwo Finansów zasady dotyczące rachunków oszczędnościowo - rozliczeniowych brygadowych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Otwarcie granicy syryjsko-libańskiej

W rezultacie rozmów prowadzonych przez ministrów spraw zagranicznych Syrii i Libanu osiągnięto w piątek porozumienie w sprawie otwarcia granicy między obu krajami. Radio libańskie poinformowało, że porozumienie weszło w życie o godz. 17 czasu miejscowego (15 czasu warszawskiego).

W Damaszku poinformowano, że otwarcie granicy syryjsko-libańskiej nastąpiło w piątek o godzinie 15.

Operacja przyszycia urwanej nogi w Przemyślu

W Szpitalu Miejskim w Przemyślu dokonano niecodziennej — pierwszej w historii tej placówki — operacji przyszycia zmiażdżonej i urwanej nogi. W nocy z 15 na 16 bm. przywieziono do szpitala w Przemyślu ciężko rannego 26-letniego traktorzystę z PGR w Kotowie — Stanisława Tarnawskiego, który podczas prac polowych doznał zmiażdżenia lewego podudzia, do tego stopnia iż noga wisiała tylko na strzępach skóry i mięśni. Biorąc pod uwagę młody wiek rannego lekarze podjęli śmiałą próbę przyszycia nogi.

Skomplikowany zabieg przyszycia nogi — wykonany przez dyżurnego chirurga lek. med. Halinę Pawlik przy współudziale ordynatora oddziału chirurgicznego lek. med. Stanisława Gucała trwał ponad 3 godziny. Rannemu zespolono metalem kość piszczelową, przy jednoczesnym nieznacznym jej skróceniu (na skutek zmiażdżenia i ubytku masy kostnej), odpowiednio skrócono także kość strzałkową. Zeszyto naczynia krwionośne, nerwy i mięśnie nogi.

Zszyta kończyna — po dwóch dobach od operacji — wykazuje prawidłowe ukrwienie i ciepłotę.

Zgon wynalazcy streptomycyny

W czwartek w Hyannis w stanie Massachusetts zmarł w 85 roku życia amerykański mikrobiolog, Selman Abraham Waksman. Jego prace miały zasadniczy wpływ na odkrycie streptomycyny (w 1944 r.), za co otrzymał w 1952 r. Nagrodę Nobla.

Przez wiele lat Waksman kierował pracą „Rutgers Institute of Microbiology" w New Brunswick w stanie New Jersey. Urodzony w Kijowie w 1888 r., Waksman zamieszkiwał od 1910 roku w USA.

Sopot czeka na piosenkarzy

Sopot żyje przygotowaniami do największej imprezy sezonu letniego w Trójmieście — XIII Międzynarodowego Festiwalu Piosenki. Ulice miasta, a zwłaszcza ciąg spacerowy na ul. Monte Cassino oraz aleje prowadzące do Opery Leśnej przystrojone zostały różnokolorowymi emblematami festiwalu i lampionami.

Piękna Opera Leśna jest już gotowa na przyjęcie piosenkarzy, reprezentujących 32 wytwórnie płytowe. Pierwsi piosenkarze przybędą do Sopotu 18 bm. specjalnym mostem powietrznym z Warszawy. Już w niedzielę rozpoczną oni próby z orkiestrą Polskiego Radia i TV pod dyrekcją Henryka Debicha.

Również od soboty na sopockim molo rozpocznie się sprzedaż płyt, które poprzedzi kiermasz płytowy. Organizatorzy zapewnili dostawę blisko 100 tys. różnych płyt, w tym znacznej części z importu z najnowszymi nagraniami.

Już na tydzień przed festiwalem wszystkie bilety zostały sprzedane, w większości w zakładach pracy Trójmiasta.

16 bm. z Krakowa wyruszyła do Iranu ekspedycja speleologiczna na zbadanie jaskini Ghar Parau. Uczestnikami są pracownicy naukowi i studenci wyższych uczelni Warszawy, Krakowa i Katowic. CAF-Piotrowski

Przed Świętem Lotnictwa

23 sierpnia przypada Święto Lotnictwa. Na zdjęciu: przygotowywanie samolotów MIG-21 przed ćwiczeniami w jednostce lotniczej WP.

Narada aktywu spółdzielczości mieszkaniowej

Korzystne zmiany

Najistotniejsze sprawy spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, związane z realizacją bieżących i perspektywicznych zadań były 17 bm. tematem obrad krajowej narady aktywu spółdzielczości mieszkaniowej w której uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydlak.

Uchwały VI Zjazdu partii i V Plenum KC PZPR — jak podkreślano w toku obrad — wyznaczyły spółdzielczości mieszkaniowej ważną rolę w realizacji programu rozwiązywania trudnej kwestii mieszkaniowej, stworzyły klimat sprzyjający przyspieszeniu tempa budownictwa, wprowadzaniu w polityce i gospodarce mieszkaniowej korzystnych zmian.

Wzrostowi spółdzielczego budownictwa towarzyszyły w ostatnim okresie przedsięwzięcia mające na celu podniesienie jego jakości, usprawnienie działalności spółdzielni, stworzenie bardziej elastycznych zasad w odniesieniu do form własności mieszkań. Wszystkie spółdzielnie zmieniły swoje statuty, umożliwiając członkom decydowanie o formie własności mieszkań — lokatorskiej bądź własnościowej.

W staraniach o maksymalne zwiększenie liczby nowych mieszkań spółdzielnie sięgnęły po takie formy, jak współdziałanie z ZMS — w ramach patronatu wznoszonych jest w br. ponad 10 tys. mieszkań. Rozpoczęto realizację tzw. lokali rotacyjnych. Jest ich w budowie ponad 2.5 tys. a przeznaczane są głównie dla młodych rodzin czekających przydziału właściwego mieszkania. Rozwinięto także, tam gdzie były sprzyjające warunki, budowę przy pomocy własnych ekip. Np. w woj. katowickim wznosi się w ten sposób ok. 800 mieszkań.

Spółdzielczość podjęła także starania o rozszerzenie budownictwa jednorodzinnego. Trwają obecnie prace nad stworzeniem spółdzielczego programu rozwoju tego budownictwa i to w różnych formach. Przewiduje się m. in. tworzenie przy dużych zakładach pracy zrzeszeń budowy domów jednorodzinnych, a także spółdzielni pomocy budowy domków, które wyręczać będą budujących w załatwianiu tak kłopotliwych czynności jak uzyskanie zezwoleń, projektów i przydziału materiałów. Domy jednorodzinne będą również budowane w

(Dalszy ciąg na str. 2)

Małżeństwa osób tej samej płci?

„Śmiałe" plany duńskich prawników

Duńczycy znów zadziwili świat „awangardowymi" koncepcjami ze sfery obyczajowości. Tym razem powodem sensacji jest projekt zmiany prawa małżeńskiego, przedłożony przez komisję prawną duńskiej partii socjaldemokratycznej.

Propozycje komisji zaczynają się całkiem niewinnie, mianowicie od skrócenia obowiązującego przed rozwodem okresu separacji małżonków z dotychczasowych 12 do 6 miesięcy i od zrównania wieku dojrzałości prawnej do małżeństwa mężczyzn i kobiet, czyli w praktyce — obniżenia tej granicy w odniesieniu do mężczyzn z 20 do 18 lat.

Zaraz potem jednak komisja proponuje ni mniej ni więcej tylko m. in.:

umożliwienie zawierania legalnych małżeństw przez osoby tej samej płci

oraz prawne uregulowanie sprawy małżeństw w obrębie „rodzin wieloosobowych", w których „wszyscy żyją ze wszystkimi".

Korespondencja z Paryża

Policja kontra robotnicy

Aż jednak policja została użyta jako argument w rozmowach z załogą LIP, a 3 tys. żandarmów wkroczyło na teren produkujących zegarki zakładów w Besancon tuż po rozpoczęciu oficjalnych rozmów przedstawiciela rządu, delegowanego przez ministra do spraw przemysłu i badań naukowych, Jean Charbo Charbonnela, Giraud, prowadzący te pertraktacje, który mimo różnicy poglądów zapowiedział na podstawie pierwszych rozmów dalszy ich ciąg, wyraził wobec dziennikarzy całkowite zaskoczenie faktem wprowadzenia policji do zakładów.

Francuską opinię publiczną zdumiała i zbulwersowała taktyka rządu i metody działania policji. Na teren zakładu LIP policja weszła w godzinach nocnych. Aresztowanie 40 robotników, którzy znajdowali się wówczas w fabryce oraz kilkudziesięciu innych osób, które o godzinie 3 nad ranem przechodziły w pobliżu zakładu, w tym trzech dziennikarzy, wypadki pobicia przechodniów oraz trzymania ich przez szereg godzin w areszcie policyjnym — wszystkie te wydarzenia zajmują całe kolumny gazet. „L'Aurore" zamieściła dokładne sprawozdanie dziennikarzy z pobytu w areszcie policyjnym. W prasie i TV ogłoszono protest dyrektora Francuskiej Agencji Prasowej AFP przeciwko pogwałceniu przez policję praw dziennikarzy.

Radio i dzienniki TV połowę swego czasu wypełniają informacjami związanymi z echami wydarzeń zarówno w Besancon, jak i w całej Francji. Przed kamerami wystąpił mer miasta stwierdzając, że uważał za stosowne w nowej sytuacji oddać załodze do użytku budynek szkolny, by mogła prowadzić nadal akcję w obronie załogi zagrożonej utratą pracy. Olbrzymia manifestacja, na którą przybyli do Besancon przedstawiciele CGT i CFDT, Georges Seguy i Edmond Mairie, poparta została przez mieszkańców miasta. W Paryżu przełożono termin manifestacji zapowiedzianej uprzednio na 21 sierpnia na czwartek 16 sierpnia. W godzinach wieczornych w paryskiej giełdzie pracy i wokół niej, mimo gwałtownej burzy i ulewnego deszczu, zebrały się tysiące robotników, inteligencji i artystów wyrażających poparcie dla załogi LIP.

Od środy przez Francję przelewa się fala strajków i demonstracji. Po raz pierwszy od wielu lat również kolejarze ogłaszają kilkugodzinne strajki na znak solidarności z akcją załogi LIP.

W imieniu rządu wystąpił oficjalnie minister do spraw przemysłu i badań naukowych, Jean Charbonnela, który przedstawił plan działania, mający zapewnić uruchomienie produkcji na terenie zakładu LIP do 1 października. Propozycje rządowe zmierzają do wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego w trzech kierunkach: tak więc zakłady obok ograniczonej produkcji dla przemysłu zegarmistrzowskiego mają zająć się wytwarzaniem obrabiarek, oraz uruchomić produkcję dla potrzeb armii, co w sumie ma pozwolić na zatrudnienie około 950 członków załogi.

Nadal więc pod znakiem zapytania znajduje się los blisko 350 osób. Według wstępnej orientacji w innych zakładach w Besancon i w jego okolicach mogłoby znaleźć pracę około 50 osób. Ale co będzie z innymi, wśród których znajduje się wiele kobiet utrzymujących samodzielnie rodziny? Właśnie o znalezienie drogi wyjścia, która pozwoliłaby również tym 300 osobom na pracę — walczy załoga LIP, i w tej walce solidaryzują się z nią masy pracujące Francji oraz liczne organizacje społeczne i polityczne.

TOMIRA LIPIŃSKA

Chile

Rekwizycja środków transportu

Prezydent Chile, Salvador Allende oświadczył w czwartek iż rząd zdecydowany jest udaremnić z całą stanowczością próby sparaliżowania gospodarki kraju podjęte przez uczestników nielegalnego strajku właścicieli ciężarówek i tych, którzy ich popierają. Rząd i działające na jego rozkaz siły zbrojne nie dopuszczą do anarchii zapewniając porządek i ład w gospodarce i w życiu publicznym — oświadczył prezydent.

W czwartek po południu wojsko przystąpiło do rekwizycji środków transportu. Incydentów nie zanotowano. Jednak napięcie w całym kraju nie słabnie. Kierownictwo związku zawodowego właścicieli ciężarówek ponownie zerwało rozmowy z ministrem transportu i robót publicznych, demonstrując w ten sposób brak dobrej woli w uregulowaniu konfliktu.

Nixon odwiedzi Europę

W piątek przedstawiciele Białego Domu poinformowali, że prezydent Nixon planuje wielką podróż do Europy.

Jej termin ustala się na koniec października i początek listopada. Celem podróży będzie odbudowanie jedności Paktu Północnoatlantyckiego.

W czasie dwutygodniowej podróży prezydent Stanów Zjednoczonych odwiedzi: Francję, W. Brytanię, NRF, Włochy, Belgię, a możliwe, że jeszcze jeden lub dwa kraje zachodnioeuropejskie, których nie wymieniono.

UPAŁOM KONTRA

5 napojów „obowiązujących"

Zdecydowaną kontrę wysokim temperaturom sierpnia stawia w Łódzkiej Fabryce Koronek „Fako", pracująca tu na pełnych obrotach, klimatyzacja nawiewna rodzimej produkcji. Proces całkowitej wymiany powietrza w halach produkcyjnych, wzbogacony ponadto zraszaniem i ochładzaniem trwa równą godzinę. Klimatyzacja działa bez zarzutu. — I nie może być inaczej — tłumaczy mi dyrektor d/s technicznych. — Maszyny są bowiem bardziej czułe na zbyt wysokie lub zbyt niskie temperatury, od pracujących przy nich ludzi. Urządzenia klimatyzacyjne są więc tak skonstruowane, że automatycznie reagują na wahania słupka rtęci w termometrach, chroniąc tym samym zakład od postojów spowodowanych awariami maszyn. **W efekcie warunki pracy w „Fako" są — nawet w czasie uciążliwych upałów — idealne.**

— No, o tym, żeby na hali było duszno nie ma nawet mowy — powiedziała mi Maria Krajewska, snowaczka osnów wzorcujących. — Przed trzema laty pracowałam jeszcze na Milionowej. Nie ma nawet co porównywać tych dwóch zakładów — tu jest lepiej pod każdym względem.

Gospodarze „Fako" pokazali mi z nieukrywaną dumą stołówkę dla załogi, którą sami wygospodarowali kosztem dziewiarni. Pani z okienka **zaoferowała nam do picia pięć rodzajów napojów, „obowiązujących" w zakładzie podczas upałów: kawę, miętę, wodę z sokiem, wodę sodową i herbatę.** Napoje przygotowywane są ponadto w specjalnych pojemnikach „samoobsługowych". **W usytuowanym obok bufecie zakładowym można ponadto ugasić pragnienie „mandarynką".**

Wydawałoby się zatem, że upały nie mogą w żaden sposób zaszkodzić produkcji „Fako". **Fabryka ma jednak niemało kłopotu z nadmierną — właśnie w czasie upalnych dni — absencją.** Część pracowników dojeżdżających do pracy z okolicznych wsi korzysta (a często, niestety, nadużywa) z udogodnień dla chłopo-robotników w czasie żniw. Mnożą się również — dziwne, że w czasie pięknej pogody — usprawiedliwione nieobecności w pracy. A najwięcej kłopotu jest na tych oddziałach, gdzie większość zatrudnionych stanowią kobiety. W efekcie, chcąc zapewnić pracę wykończalni, trzeba było skierować do niej część zatrudnionych w dziewiarni.

(at)

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

wych, jako nowej formy wkładów oszczędnościowych, służącej gromadzeniu oszczędności i upraszczającej obsługę finansową i rozliczenia pieniężne ludności. Zostanie ona wprowadzona przez PKO z dniem 1 stycznia 1974 r.

W pierwszym okresie rachunki oszczędnościowo - rozliczeniowe otwierać będą wszystkie oddziały PKO w Warszawie i w województwie warszawskim. Następnie praktyka ta będzie rozszerzana na inne województwa.

Zgodnie z ustaleniami planu 5-letniego na lata 1971-75, Prezydium Rządu podjęło decyzje w sprawie wydatnego powiększenia produkcji cementu. Przewiduje się zwiększenie potencjału wytwórczego w przemyśle cementowym, m. in. w drodze budowy w Góraždžach w woj. opolskim nowej cementowni o dużej mocy, przy zastosowaniu skróconego cyklu realizacji.

Pogoda

Na dziś w woj. łódzkim nie przewiduje się pogorszenia pogody. Po bezchmurnej nocy, dzień również będzie słoneczny. Temperatura minimalna ok. 13 st., maksymalna od 26 do 30 st. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie.

Jutro możliwość przelotnego deszczu lub burzy. Nadal bardzo ciepło.

Słońce zajdzie o godz. 19.01, jutro wzejdzie o 4.31.

(Imieniny Heleny i Bronisława)

(Dokończenie ze str. 1)

Korzystne zmiany

wielkich osiedlach, obok budynków wielopiętrowych.

Spółdzielnie mieszkaniowe napotykają jednakże w swej działalności wiele trudnych problemów o których mówiono w toku spotkania. Nadal nie udaje się w większości przypadków kompleksowa realizacja osiedli ze wszystkimi obiektami i urządzeniami towarzyszącymi budynkom mieszkalnym. Dotychczasowy system kilku partnerów odpowiedzialnych za budownictwo towarzyszące nie zdaje, jak podkreślano egzaminu w praktyce. Coraz bardziej i to w całym kraju daje się odczuwać niedostateczne z przygotowaniem w odpowiednim czasie, terenów pod nowe osiedla. Mimo zwiększenia liczby nowych mieszkań, okres oczekiwania na nie w większości miast nie ulega skróceniu. Na taką sytuację wpływają zarówno zaległości z ubiegłych lat, jak też duże rozmiary wyburzeń starych budynków pod nowe inwestycje miejskie oraz zwiększone potrzeby zakładów pracy.

W toku obrad zabrał głos **J. Szydlak.** Ustosunkował się on do niektórych problemów poruszonych przez spółdzielczych działaczy, omówił także węzłowe sprawy i przedsięwzięcia związane z realizacją programu poprawy sytuacji mieszkaniowej.

W czasie spotkania 50 zasłużonych działaczy spółdzielczości mieszkaniowej udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi.

Ogólnie zakładamy, że następna wojna światowa stałaby się wojną totalną. A że zdajemy sobie dobrze sprawę z jej katastrofalnych skutków, totalna jest dziś również walka o utrzymanie pokoju!

Włączają się też do niej postępowi plastycy — satyrycy z całego świata. Że zaś robią to w formie i pożytecznej i efektownej, niezwykle interesująca była zorganizowana w Moskwie, z inicjatywy radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, wystawa pt. „Satyra w walce o pokój".

Połowa z eksponowanych tam prac — (około 300) — weszła teraz w skład wystawy organizowanej w Polsce przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ogólnopolski Komitet Pokoju oraz Biuro Wystaw Artystycznych w Łodzi. Bardzo interesująca ekspozycja ta otwarta została wczoraj w naszym mieście w Ośrodku Propagandy Sztuki.

Reprezentuje ona dzieła plastyków z 25 krajów, bardzo rozmaite w stylu i w swoich środkach artystycznych wypowiedzi, przy czym jednak

Satyra w walce o pokój

wspólna jest ich tendencja, przy klarownej, nie zakamuflowanej polnicie: ataki na imperializm, neokolonializm i na wszystkie te czynniki, które zagrozić mogą pokojowi.

Takie właśnie tendencje dominują w znakomitych satyrach słynnych radzieckich satyryków B. Jefimowa, Kukryniksów, J. Ganfa dalej W. Groppera z USA, H. Bidstrupa z Danii i wielu innych. Naturalnie znalazła się tu również satyra polska (np. E. Lipińskiego) przy czym Łódź reprezentują K. Baraniecki, St. Ibis-Gratkowski, L. Gołec. Bogaty jest też zestaw prac rysowników zgrupowanych w redakcji „Karuzeli".

Na otwarciu obecni byli m. in.: znany radziecki artysta-plastyk (redaktor „Krokodyla") Borys Starczykow, który ekspozycję tę przywiózł do Polski, oraz kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR — Zbigniew Faliński i Elżbieta Kolankowska — z-ca sekretarza generalnego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju.

Wystawa „Satyra w walce o pokój", którą otworzył profesor dr A. Nadolski, członek Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, przeniesiona będzie z Łodzi do innych miast naszego kraju, a następnie na Kubę.

M. J.

Kronika wypadków

▲ Wczoraj o godz. 16.25 w Wieruszowie uległ poważnemu wypadkowi Piotr A. (ur. w 1971 r.). Dziecko pozostawione bez opieki znalazło się na torach kolejowych, gdzie zostało potrącone przez pociąg. Chłopiec zmarł w drodze do szpitala.

▲ W Skierniewicach o godz. 13.20 jadący motorowerem FA 2082 Antoni M. (33 lata) przewrócił się, doznając złamania podstawy czaszki. Umieszczony został w szpitalu miejscowym. Powodem wypadku był pies przebiegający jezdnię, który wpadł pod pojazd.

▲ Nadmierna szybkość, jaką rozwinięta prowadząca „Wartburga" FX 3135 Kazimiera K., stała się przyczyną wypadku. Wydarzył się on na ul. Konstantynowskiej 121, o godz. 18.20. Samochód zjechał na lewą stronę, w las, o ponad półtora metra niżej jezdni. Dla pojazdu przygoda skończyła się fatalnie, natomiast pani kierowca zrezygnowała z pomocy Pogotowia Ratunkowego.

▲ O godz. 14.50 na ul. Więckowskiego 80, przejeżdżający przez chodnik rowerzysta 16-letni Wiesław K. potrącił 7-letniego Jacka S. Poszkodowany został umieszczony w Szpitalu im. Korczaka.

▲ Wskutek podpalenia przez nie znaną osobę w Rumiankach, pow. Piotrków, spaliła się sterta zboża.

▲ W Szynczycach, pow. Łódź z nie ustalonych powodów wybuchł pożar. Spłonął dach na budynku mieszkalnym i gospodarczym.

▲ W cysternie do przewożenia masy bitumicznej — własność Miejskiej Służby Drogowej w Skierniewicach — zapalił się silnik. Szkody ocenia się na 35 tys. zł.

Dnia 15. VIII. 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła moja najukochańsza Żona

S. † P.

WŁADYSŁAWA IRENA HESSE

Z DOMU WROŃSKA

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 20. VIII. br. w kaplicy cmentarza rzym. kat. przy ul. Ogrodowej o godz. 16.30, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu, o czym zawiadamia pogrążony w żalu

MĄŻ z RODZINĄ i PRZYJACIELE

Koleżance Irenie Gądziak — pielęgniarce dyplomowanej, wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

POL. TOW. PIEL. przy SZPITALU IM. DR H. WOLF i POZOSTAŁE KOLEŻANKI

Dnia 14 sierpnia 1973 roku zginął śmiercią tragiczną, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Syn i Brat

INŻ. INSTR. PILOT

JÓZEF PIECZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. VIII. br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, MATKA, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 16 sierpnia 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 56, nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

S. † P.

HENRYKA HANYSZ

Z DOMU KOWALSKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 18 sierpnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, DZIECI, WNUCZKA oraz POZOSTAŁA RODZINA

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. † P.

WŁADYSŁAWA MICHALAKA

dnia 20 sierpnia br. (poniedziałek) o godz. 18.30, odbędzie się msza święta w kościele O.O. Karmelitów Bosych, ul. Liściasta 9, o czym zawiadamiają życzliwych Jego Pamięci

ŻONA i SYN

Dnia 16 sierpnia 1973 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 53

S. † P.

JAN TARKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 sierpnia br. o godz. 15 na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUK i BRAT

Długoletniej pracownicy naszego przedsiębiorstwa, Koleżance Zofii Bujnowicz, wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI i SKÓRZANYMI w ŁODZI

Tow. mgr Janowi Szczecińskiemu — dyrektorowi Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Łodzi — wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, oraz PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA PPPT w ŁODZI

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

W skrócie

▲ Trzeci etap BWP prowadzący z Iławy do Szczytna (126 km) zakończył się zwycięstwem Czaplygina (ZSRR). Zawodnik ten objął też prowadzenie po 3 etapach.

■ Młody kolarz łódzkiego Włókniarza — Borkowski został mistrzem Polski juniorów młodszych. Trzecie miejsce zdobył jego kolega klubowy — Rogoziński.

■ Hokeiści CSRS wygrali międzynarodowy turniej w Cortina d'Ampezzo.

Piątka Polaków na chorzowski finał MŚ

Główna komisja sportowa PZMot ustaliła 5 osobową reprezentację Polski na finał mistrzostw indywidualnych świata na żużlu.

Oto nazwiska naszych reprezentantów: **Z. Plech, J. Mucha, P. Wałoszek, E. Jancarz, J. Szczakiel** i jako rezerwowy **A. Wyględa.** Finał rozegrany zostanie 2 września na stadionie w Chorzowie. Reprezentanci nasi w niedzielę startować będą w spotkaniach ligowych. Na trzy dni przed mistrzostwami świata w Chorzowie zorganizowany zostanie wspólny trening.

Mecz Bułgaria—Polska w Radiu i TV

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z międzypaństwowego, towarzyskiego meczu piłkarskiego Bułgaria — Polska, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, 19 bm. w Warnie. Początek transmisji o godz. 15.55 w pr. I.

Transmisję z tego meczu przeprowadzi również Telewizja Polska.

Po 19 godz. lotu z przesiadkami w Londynie i Sofii przybyła do Warny z Nowego Jorku ekipa polskich piłkarzy.

Dzisiejsze imprezy

Piłka nożna. Stadion przy Armii Czerwonej 20, godz. 16.30 mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Widzew — „Stomil" Olsztyn.

Godz. 17 stadion przy ul. Kosynierów Gdyńskich 18 — spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej Chks — ŁKS II, a przy ul. Kilińskiego 188, o godz. 17 spotkanie Włókniarz — Metalowiec.

Kolejny krok w reorganizacji polskiego sportu

(Informacja własna)

Jak najlepsze przygotowanie polskich reprezentantów do olimpiad w 1976 r. (w Insbrucku i Montrealu) oraz mistrzostw świata i Europy a „po drodze" do innych występów międzynarodowych — to najpilniejsze zadania jakie postawiły przed sobą władze nowo powołanej Polskiej Federacji Sportu.

Polska Federacja Sportu przejmuje dotychczasowe uprawnienia GKKFiT, a częściowo także centralnych związków czuwać będzie przede wszystkim nad szkoleniem zawodników i działalnością kadry trenerskiej, oddelegowanej do pracy z reprezentacjami krajowymi. Będzie ona także sprawować kontrolę nad organizacją zawodów i całym systemem rozgrywek mistrzowskich. W większym stopniu, aniżeli miało to miejsce dotychczas, wdrażać się będzie w pracy szkoleniowej najnowsze osiągnięcia nauki wyposażając m. in. wszystkie ośrodki centralne w najnowocześniejsze urządzenia treningowe.

Wiele do spełnienia w tej dziedzinie będą miały także wojewódzkie federacje sportu, które zostaną powołane do życia w okresie 27 bm. — 16 września br. Przejmą one także zadania okręgowych związków sportowych, które zgodnie z postanowieniami PFS ulegną likwidacji do końca br.

Jak ustalono wstępnie, z 1600 istniejących obecnie klubów sportowych 790 (około 65 proc.) wejdzie w skład federacji. Ostateczna decyzja jeśli chodzi o ilość klubów objętych działalnością federacji zapadnie do końca tego miesiąca po przeanalizowaniu przez PFS propozycji poszczególnych województw.

Z innych ważniejszych posunięć warto wymienić m. in. **całkowite przejęcie przez federacje kontroli wyjazdów zagranicznych polskich trenerów. Ma to na celu** — jak podkreślił w czasie wczorajszej konferencji prezes PFS S. Nowosielski — zahamowanie odpływu z klubów i związków najlepszych fachowców.

Wiele uwagi poświęcono również sprawie zaangażowania w federacjach i jej ogniwach (sekcjach) najlepszych, autentycznych działaczy sportowych. Zarząd PFS zapowiedział także **rewizję kalendarzy startów zagranicznych naszych kadrowiczów,** oraz poczynienie starań w międzynarodowych federacjach o przyznanie Polsce atrakcyjnych imprez z udziałem najlepszych zagranicznych zawodników.

Opracowano także wstępny projekt budżetu na rok przyszły. Ma on zabezpieczyć najpilniejsze potrzeby polskiego sportu, premiując przede wszystkim rzetelną pracę klubów i związków.

(wrób.)

„Uniwersjada-73"

Słabszy dzień polskich reprezentantów

Wczorajszy, trzeci dzień moskiewskiej Uniwersjady nie był zbyt pomyślny dla polskich reprezentantów. Nie zdobyli oni ani jednego medalu mimo, że brali udział w wielu pojedynkach finałowych.

W skoku o tyczce **Iwiński** uzyskując w finale wynik 5,20 m zajął dopiero 4 miejsce. Złoty medal zdobył Francuz **Tracanelli** (5,42) przed Isakowem (ZSRR) i **Porterem** (USA).

Nasza dyskobolka **Nadolna** uplasowała się na 6 miejscu (55,44). Zwyciężyła **Melnik** (ZSRR) — 64,34. W pozostałych konkurencjach Polacy walczyli ze zmiennym szczęściem.

Do finału na 800 m zakwalifikował się **Kupczyk** (1.47,5) oraz łodzianin **Maranda** i **Kondzior** na 3 km z przeszkodami. Drugi łódzki biegacz **Siciński** odpadł w półfinale biegu na 110 m ppł, uzyskując czas 14.8. Jego los podzielił polski 400-metrowiec **Chludziński** — 47,8.

Przegrali swoje pojedynki eliminacyjne polscy zapaśnicy, z wyjątkiem **Ostrowskiego** (do 82 kg), który ma szansę na zdobycie jednego z medali.

Nasze koszykarki przegrały wczoraj niespodziewanie z Kubą 44:59 (23:27). Lepiej spisali się ich koledzy wygrywając z Iranem 103:53 (50:21). Wygrali także siatkarze, tym razem z Meksykiem 3:0. Mają oni szanse na finał. Przegrały jednak siatkarki z Kanadą 1:3.

Nie zakwalifikował się do finału indywidualnego turnieju szablowego **Pisula.** W półfinale biegu na 100 m wyeliminowany został **Homziuk.** Awans do finału wywalczył trójskoczek **Sontag.**

W grze mieszanej awansowali do ćwierćfinału polscy tenisiści: **Ślesicka—Fibak.**

We florecie kobiet do półfinałów awansowała Składanowska.

Szurkowski przed Klimczykiem

W Kielcach rozpoczął się ogólnopolski wyścig kolarski pn. „Pasmem Gór Świętokrzyskich" z udziałem kandydatów na wyjazd do Hiszpanii na mistrzostwa świata.

W wyścigu indywidualnym na dystansie 27 km najszybszy był **M. Klimczyk** — 35.27 przed **Szurkowskim** (0,44 sek. straty) i **J. Kaczmarkiem** z LZS Bełchatów (strata 1.11 min) oraz Śliwińskim. Barcik zajął 6 miejsce. Szozda był — 10.

R. Szurkowski zrewanżował się Klimczykowi na drugim etapie rozegranym wczoraj po południu. Wygrał on lotny finisz, górską premię jak i cały etap liczący 89 km. Po 2 etapach objął on prowadzenie przed Klimczykiem, który ma stratę — 1.32 min.

Komunikat „Totka"

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach małego Lotka z dnia 15 sierpnia 1973 r. stwierdzono:

27 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 100.055 zł, 3.823 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.059 zł, 116.601 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 57 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 dni) wysokość wyższych wygranych może ulec zmianie.

Następne losowanie małego Lotka odbędzie się w dniu 12.9. 1973 r.

Na wylosowaną końcówkę banderoli dotychczas zgłoszono: sześciocyfrową 292180 — 1 kupon — samochód marki „Skoda de Lux" i 35.100 zł.

Pięciocyfrową 92180 — 22 kupony — telewizory kolorowe do odbioru programu w kolorze lub równowartość 20 000 zł.

Czterocyfrową 2180 — 183 kupony — radioodbiorniki lub 2.000 zł.

Trzycyfrową 180 — 2.054 kupony — bony na 200 zł.

Od połowy XIX wieku postęp w technice i technologii zaczyna być zależny przede wszystkim od nauki: od produkcji stali i wydobycia ropy naftowej, przez elektrotechnikę i chemię, do energii jądrowej, elektroniki, techniki kosmicznej. Nauka stała się dziś siłą produkcyjną.

Nauka-siłą produkcyjną

Coraz więcej uczonych

Wzrasta więc liczba pracowników nauki, w skali światowej jest ich już ponad 2,5 miliona, co stanowi 90 procent wszystkich naukowców, którzy działali od początku czasów historycznych. Jeśli dodać do tego 2—3 razy tyle personelu pomocniczego, laborantów, techników, to zbierze się ludność niewielkiego państwa. Liczba ta stale wzrasta. Gdyby obecne tempo wzrostu dłużej się utrzymywało, to — jak stwierdził jeden z uczonych, sprowadzając rzecz do absurdu — za kilka stuleci mielibyśmy „tuzin naukowców na każdego mężczyznę, kobietę, dziecko i psa w skali światowej".

Ogromny rozwój nauki ma również swe ujemne strony. Mówi się, że uczony dawnych czasów wiedział niewiele o wszystkim, natomiast dziś wie wszystko o... niczym. Rozwój nauki wymaga bowiem od badacza niezwykle wąskiej specjalizacji. Niemal nie sposób dokonywać dziś odkryć nie ograniczając przedmiotu badań do bardzo małych wycinków. Powstają nowe specjalności naukowe, które mają terminologię znaną zaledwie kilkudziesięciu czy kilkuset osobom. Nauka stała się hermetyczna i prawie niedostępna dla człowieka nie dysponującego odpowiednim przygotowaniem. Do wielu barier, jakie ludzie ustawili między sobą, trzeba dołączyć barierę specjalizacji między uczonymi.

Potrzeba integracji

A tymczasem — jak pisał nasz znakomity matematyk, prof. Hugo Steinhaus — korzyści z nauki są tylko takie, jakie znane są jej osiągnięcia. Cóż bowiem z tego, że matematycy dysponują potężnym aparatem teoretycznym, który mógłby oddać nieocenione usługi biologowi czy chemikowi, skoro tamci o tym nie wiedzą! I mają nikłe szanse dowiedzenia się, ponieważ im samym trudno będzie ową teorię zrozumieć, zaś matematyk z kolei nie zna problemów, w których jego teoria może być przydatna...

Jednak obok podziału nauki na coraz węższe dyscypliny pojawiły się równocześnie procesy integracyjne.

Od ekonometrii do bioniki

Wiele można już dziś wymienić zintegrowanych dziedzin badawczych, powstałych z połączenia dwóch lub więcej dyscyplin naukowych. Niektóre określa już sama nazwa, jak biofizyka czy biochemia.

Na szczególną uwagę zasługuje bionika, która w niezwykle efektowny sposób łączy doświadczenia przyrody, zebrane w ciągu milionów lat ewolucji, z osiągnięciami elektroniki. I tak powstały ultrasonografy, aparaty do sondowania organizmu ludzkiego dla celów medycznych, oparte konstrukcyjnie na odkrytej już dawno zdolności nietoperzy do omijania przeszkód w ciemnościach. Nietoperze mają „urządzenie" typu radaru, nadają fale ultradźwiękowe i odbierają odbite ich echa. W analizatorach sygnałów optycznych wykorzystano zasadę funkcjonowania oka żaby, w budowie detektorów do wykrywania promieniowania podczerwonego (cieplnego) — nos węża itp.

Tak więc współczesna nauka równocześnie rozpada się na coraz drobniejsze dyscypliny i łączy, tworząc nowe. Odchodzi bardzo daleko od Ziemi sięgając w przestrzeń kosmiczną i... wraca do niedoścignionych wzorów czerpanych z przyrody.

R. Lencewicz

Przybliżanie przyszłości

Każdy łaknie wiedzy o tym, co przyniesie jutro, przyszły rok, dziesięciolecie. Wróżbitom nie wypada już wierzyć, wobec wielu nie spełnionych proroctw. Doświadczenie dostojnych mędrców mało jest dziś użyteczne, gdyż wspiera się na przeszłości, całkiem bezradnej wobec dnia dzisiejszego. Zdrowy rozsądek, chłopski rozum, jak kto woli, też zawodzi przy ocenie faktów ekonomicznych czy technicznych umykających kontroli wiedzy potocznej. Więc tylko naukowy sposób określania skutków nieuchronnych, względnie przewidywania tego, co możliwe, daje jaką taką gwarancję pewności...

Liczne zespoły naszych naukowców pracują obecnie nad planem perspektywicznym, nad prognozami sięgającymi roku dwutysięcznego. Jasne — eksperci nie pracują dla sprostania próżnej ciekawości lecz po to, by tę przyszłość świadomie ukształtować. I w tym właśnie tkwi istota planowania i prognozowania: nie chodzi wcale o wróżby czy fantazje, o przewidywanie w sensie wyobraźni, lecz o zapoczątkowanie działań, zaprojektowanie czynności, które doprowadzą do wyposażenia każdego człowieka w samodzielną izbę, wykształcenia na poziomie średnim, dadzą skrócenie dnia pracy, upowszechnienie motoryzacji itp.

Z prognozą spotykamy się co dzień, gdy Chmurka lub Wicherek zapowiadają „pogodnie lub dość pogodnie z możliwością opadów ciągłych". Z prognozą mamy też do czynienia wówczas, gdy eksperci stwierdzają nieuchronne wyniszczenie życia na naszej planecie przy dotychczasowym tempie zatruwania ziemi, powietrza, wody. Do prognoz należy też stwierdzenie, że przy pięcioprocentowym tempie wzrostu dochodu narodowego niemożliwe będzie dorównanie krajom najbardziej zasobnym pod względem standardu życia.

Różna jest wartość tych przewidywań. W każdym jednak przypadku, człowiek świadom tego, co go czeka, może się do tej przyszłości przygotować, bądź starać o zmianę sytuacji niekorzystnej.

Przed deszczem ochroni parasol — sama pogoda ma jeszcze charakter wydarzenia nieuniknionego. Ale przed możliwością wyniszczenia życia czy degradacji w światowej społeczności można się bronić aktywnie. Najpierw — należy określić niebezpieczeństwo i szanse. I w tym tkwi istotna wartość prognozy społeczno-gospodarczej i planu perspektywicznego, gdyż są to dokumenty niemal nierozłączne.

Żaden z planistów nie jest jasnowidzem, a cały plan nie ma nic wspólnego z przepowiednią. Planowanie perspektywiczne nie odgaduje, nie sili się na określenie tego, co stanie się w przyszłości za sprawą sił nie znanych, lecz wychwytuje, bada i ocenia tendencje rozwojowe. Takie planowanie określa ponadto, co trzeba robić dziś, jutro, by za lat kilkanaście sięgnąć do określonych wartości lub uniknąć niebezpieczeństw. Dysponując zestawem zawierającym w miarę trwałe tendencje jak np. stała poprawa warunków życia, systematyczne powiększanie wydajności oraz zbiorem danych ulegających niewielkiej korekcie (ludność, liczba rąk do pracy, powierzchnia zbiorów) — i indeksem tendencji technicznych (automatyzacja, komputeryzacja) — planiści sporządzają wykaz środków niezbędnych dla osiągnięcia określonych celów społeczno-gospodarczych. Eksperci sporządzają też spis takich celów na użytek kierownictwa, które może wybierać najwłaściwsze, najkorzystniejsze.

Przed kilkudziesięciu laty, myśląc nad potrzebami komunikacyjnymi stolicy, określono stan... dorożek konnych w r. 1950 na pięćdziesiąt tysięcy sztuk. Wybitny niepokój ówczesnych futurologów budziła ogromna ilość końskich „spalin". No i nie ma tej biedy — co wskazuje tylko, że prosta, arytmetyczna ekstrapolacja jest równie niebezpieczna jak i fantazja.

Nie ma tego niebezpieczeństwa, gdy eksperci przygotowując prognozę widzą w niej przewodnik po przyszłości.

Co jest w »Eldomie« W środku?

Jest lato, upały, więc oczywiście jak zwykle są kłopoty z lodówkami. Pisaliśmy o tym wielokrotnie, ale i to nie poskutkowało. Przemysł po prostu nie dostarcza w dostatecznych ilościach części zamiennych do lodówek. Nie pomogły nawet porozumienia na najwyższym szczeblu — między ministerstwami. Myślę, że coraz trudniej będzie handlować wszelkim sprzętem zmechanizowanym, w tym także lodówkami, jeśli przemysł nie zacznie przyzwoicie wywiązywać się z obowiązków serwisowych.

A łódzki „Eldom" od niedawna powiększył się o 17 sklepów sprzedających domowy sprzęt zmechanizowany w Łodzi przejętych od MHD oraz 14 takich sklepów w województwie. Jest to powiększenie ogromne jeśli się zważy, że obecnie przedsiębiorstwo to prowadzi w Łodzi 32 sklepy i w województwie 28 sklepów. Niesłychanie wielkiego znaczenia nabiera teraz utrzymanie dobrej marki wszystkich sklepów „Eldomu"..

By lepiej poznać co jest w tym przedsiębiorstwie „w środku", jego dyrekcja zorganizowała ankietę wśród pracowników zarządu oraz wśród personelu handlowo-usługowego. Wyniki jakie otrzymano są arcyciekawe, a sam pomysł — naszym zdaniem — znakomity i wart powielenia w innych przedsiębiorstwach, niekoniecznie tego rodzaju.

Nie miejsce tu oczywiście na szczegółową analizę wyników. Zatrzymajmy się chwilę nad najciekawszymi. 42 pracowników placówek handlowo-usługowych wzięło udział w tej ankiecie. 37 jest zadowolonych ze swej pracy (ankieta była oczywiście anonimowa!), a jedna jest nawet „bardzo zadowolona". Tylko 4 są niezadowolone z pracy, a 1 nie odpowiedziała na pytanie w tej sprawie. Inaczej wygladają odpowiedzi na to pytanie pracowników zarządu przedsiębiorstwa. 45 osób wzięło udział w ankiecie. Aż 16 nie jest zadowolonych ze swej pracy, a 18 nie czuje się w ogóle związanych z przedsiębiorstwem.

Sięgnijmy tu nieco do źródeł. W tej samej grupie osób także 18 odpowiedziało, że nie czuje się związanych z najbliższymi współpracownikami, a ci którzy odpowiedzieli pozytywnie, także w kilku przypadkach uważali za stosowne podkreślić, iż więź z kolegami ograniczają tylko do miejsca pracy.

16 osób powiedziało, że ich zdaniem istnieją możliwości awansu, wszakże dla nich jest on równoznaczny z podniesieniem pensji. Wśród urzędników 22 osoby odeszłyby z pracy z powodu niskich wynagrodzeń, tyleż samo z powodu braku możliwości awansu. 10 z powodu złej ich zdaniem organizacji pracy, 9 wobec złych stosunków z przełożonymi. 6 osób jest znużonych pracą.

Zwraca uwagę sporo rozmaitych pretensji wnoszonych przez pracowników administracji, np. aż 27 osób uważa, że nie wszyscy pracownicy są przez kierownictwo traktowani jednakowo.

Natomiast dla samej dyrekcji pewnym zaskoczeniem było, że aż 88 proc. autorów odpowiedzi na pytania ankiety, pracujących bezpośrednio w sklepach i punktach usługowych, stwierdza, iż praca ta daje im zadowolenie. 38 osób w tej grupie (z 42 które odpowiedziały w ankiecie) stwierdza, że jest związanych ze swoją „firmą", 1 osoba nie odpowiedziała na to pytanie, a troje nie czuje się związanych, ponieważ za krótko pracują. Personel sklepowy zadowolony z pracy stwierdza, że jest ona ciekawa, daje możliwości wyżycia się, podkreśla dobrą atmosferę w miejscu pracy. 33 osoby w tej grupie czują się związane z najbliższymi współpracownikami.

Interesujące jest niewątpliwie, iż w obydwu grupach jako powód niemożliwości awansowania podaje się w licznych przypadkach... brak dostatecznego wykształcenia. Dość osobliwa to samokrytyka, szczególnie wobec bardzo szerokich możliwości kontynuowania czy uzupełniania wykształcenia w naszym kraju...

Oczywiście wyniki tego rodzaju badań i ankiet traktować należy jak zawsze bardzo ostrożnie i przyjmować bardzo szerokie marginesy „błędów" zamierzonych i nie zamierzonych. Wszakże porównanie odpowiedzi na te same pytania dwu grup pracowniczych „produkcyjnych" i „nie produkcyjnych" wydaje się dawać sporo do myślenia. Zastanawiające jest też w zestawieniu z — jak się zdaje powszechnym — narzekaniem personelu sklepowego na swoją pracę, na ogół pozytywny do niej stosunek w „Eldomie".

J. POTĘGA

Pobłażliwi wierzyciele

Nie będzie mowy o dłużnikach, którzy zaciągając pożyczki ORS-u nie wpłacają rat, zostawiając to swym żyrantom. Nie będzie też mowy o zadłużonych, a uchylających się od płacenia alimentów osobnikach i ich rodzinach — wierzycielach. Zajmiemy się specjalnym rodzajem dłużników, którzy są winni pieniądze gospodarce narodowej z tytułu szkód, jakie jej wyrządzili drogą przestępstwa.

W sprawie nr C 177/70 dyrekcja Hurtowni w Zgierzu (podległa Woj. Przeds. Hurtu Spożywczego w Łodzi) wystąpiła we wrześniu 1967 r. z powództwem cywilnym przeciwko Ryszardowi R. — byłemu magazynierowi hurtowni o zasądzenie kwoty niedoborów, które spowodował. Suma była niebagatelna, bo około 100 tys. zł. Magazynier został skazany wyrokiem Sądu Powiatowego ze stycznia 1968 r. na karę trzech lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 4 tys. zł.

W sprawie cywilnej Sąd Powiatowy zasądził w styczniu 1970 r. od magazyniera R. około 50 tys. zł na rzecz hurtowni. Potem sprawa zaczęła się toczyć na skutek rewizji przed drugą instancją, ponownie przed pierwszą, potem zawieszono ją z powodu... urlopów i dopiero w marcu 1972 r. hurtownia, czyli strona powodowa wystąpiła z wnioskiem o wznowienie postępowania. Sprawa do dziś nie została zakończona...

Około... sześciu lat trwało postępowanie cywilne przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi w innej sprawie „niedoborowej". Dotyczyła Krystyny S. i innych — winnych niedoborów w sklepie cukierniczym w Tomaszowie Maz. Pozew wniesiony przez dyrekcję MHD w 1966 r. opiewał na około 230 tys. zł. Sprawa zakończyła się... rok temu. Zasądzono na rzecz dyrekcji 164 tys. zł.

ZASĄDZONO. JAK JEDNAK WYGLĄDA SPRAWA Z UZYSKANIEM NALEŻNOŚCI? WYJMUJE DŁUŻNIK Z PORTFELA 100 CZY 200 TYS. ZŁ I PŁACI?

* ✦ *

W pierwszym półroczu br. Wydział I Prokuratury Wojewódzkiej w Łodzi (nadzór nad przestrzeganiem prawa) podjął inicjatywę godną naśladowania: przeprowadził kontrolę prawidłowości postępowania jednostek gospodarki uspołecznionej w zakresie dochodzenia i windykacji należności z tytułu szkód wyrządzonych przez nieuczciwych pracowników w zasobach społecznego mienia. Kontrolą objęto siedem jednostek gospodarczych szczebla wojewódzkiego (za okres roku 1972). I co się okazało. Pomijając na razie interesujące szczegóły podamy sumę zadłużeń wobec wszystkich siedmiu: 18 i pół miliona złotych. Taki stan odnotowano na ostatni dzień 1972 r. Wśród badanych wierzycieli najbardziej obciążone dłużnikami jest Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowych Przemysłu Terenowego w Łodzi: 5 milionów złotych z „hakiem" należy mu się z tytułu strat spowodowanych przez pracowników w różnych ekspozyturach terenowych. Przyjrzyjmy się bliżej niektórym. Oto Łaskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Gorczynie: przeszło milion złotych na koncie do ściągnięcia. Kutnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego: prawie 900 tys. zł. Sieradzkie (Wielobranżowe) — 411 tys. i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Meblarskie w Aleksandrowie: około... półtora miliona.

Co się dzieje? Można odpowiedzieć, że nic, bo gdyby się coś działo, to pewnie nie doszłoby do tzw. mank. A jeżeli już wykryto niedobory? To — jak stwierdza prokuratura — przedsiębiorstwa zbyt opieszale przygotowywały materiały dotyczące wykrytych braków magazynowych celem ściągania spraw-

(Dalszy ciąg na str. 4)

W Warszawie przy ul. Senatorskiej, na drzwiach jedynego w stolicy sklepu specjalistycznego z termosami, natknąłem się na unikalny napis: „Sprzedaży korków i nakrętek na termosy nie prowadzimy". Przyznaję, że wywieszka ta mnie zafascynowała. Bo pamiętam, jak to w ubiegłym roku — mniej więcej o tej samej porze, w drzwi zatknięto inną kartę: „Korków i nakrętek brak".

Postęp jest więc niezaprzeczalny!

Po co tłumaczyć się klientom, pytającym o termin dostawy, o możliwości kupna tych najbardziej przecież „wymiennych" części termosów, skoro można po prostu w spokoju ducha odesłać ich z kwitkiem od razu spod wejścia do sklepu.

Należy się spodziewać, że wzorem sklepu na Senatorskiej, pójdą być może inni — np. stacje benzynowe. Jeszcze dwa lata, czy rok temu, można się tam było zaopatrzyć w różne drobne, aczkolwiek niezbędne akcesoria do samochodów i motocykli. Dziś łatwiej kupić w stacji CPN ciśnieniomierz do samochodu ciężarowego, niż żarówkę 6- lub 12-woltową. Nie ma także łajek do świec, pasków klinowych, cewek zapłonowych itp. A zmotoryzowani, mający do dyspozycji po kilka zaledwie (źle zresztą zaopatrzonych) placówek „Motozbytu" w każdym z miast wojewódzkich — jeżdżą od stacji do stacji...

„Sprzedaży nie prowadzimy"

Panowie, Wywieście kartki: „Nie prowadzimy sprzedaży..." — i tu można dowolnie umieszczać na liście te akcesoria, na które popyt jest największy. Proces bowiem wystawiania klientów do wiatru, jest podobny, jak w sklepie z termosami.

W ub. roku na stacjach CPN widniały karteczki: „Wody destylowanej do akumulatorów brak". Teraz można przecież po prostu zrezygnować z prowadzenia jej sprzedaży... Czy mamy cytować więcej tego rodzaju przykładów? Każdy z czytelników jest niewątpliwie w stanie dopowiedzieć sobie podobne fakty ze swego miasta, bądź ze swojej dzielnicy. W czym więc tkwi sedno sprawy?

Wydaje się, że zbyt często szermując pojęciem „globalna równowaga rynkowa", nasi handlowcy, a i producenci również, wypuszczają z pola widzenia niezmiernie ważny — ich zdaniem margines zaopatrzeniowy, a zdaniem klientów — dziedzinę, jaką stanowią przedmioty ich codziennych poszukiwań. Chodzi właśnie o wyroby drobne, o części zamienne, o artykuły kilku- lub kilkunastuzłotowe, których permanentne braki psują coś więcej niż tylko nerwy. Opinię o całym handlu.

Mówiąc już poważnie, musimy przypomnieć, że szybki wzrost dochodów społeczeństwa trwa w naszym kraju już od 2,5 roku. Tendencje takie zapowiadane są także i na II półrocze br. oraz na lata następne. Stan taki zawdzięczamy zdynamizowaniu naszego rozwoju gospodarczego i pomyślnym wynikom osiąganym w przemyśle, budownictwie, transporcie i innych działach gospodarki. Warto przypomnieć, że w latach 1971—1972 realne płace podniosły się średnio o 12,4 proc., podczas, gdy w okresie całego poprzedniego planu 5-letniego, płace realne zwiększyły się o 10,5 procent.

W ciągu pierwszych trzech lat bieżącej 5-latki, przeznaczyliśmy na regulację płac (licząc ich koszt w skali rocznej), ogromną kwotę 20,6 mld zł. W rezultacie tych przedsięwzięć, a także bardziej prawidłowego opłacania wzrostu wydajności pracy, na koniec tego roku przekroczymy założony przez VI Zjazd PZPR na 1975 r. program wzrostu płac realnych o 18 proc.

Tej bardzo zwiększonej ilości pieniędzy, którymi dysponuje społeczeństwo, musi towarzyszyć odpowiednio wysoki wzrost dostaw towarów i usług. Swoją wielkością, asortymentem i atrakcyjnością — dostawy te powinny zrównoważyć i przewyższyć zasoby gotówkowe ludności.

Chodzi zatem o cały kompleks spraw. Składają się one na umocnienie i pogłębienie równowagi pieniężno-rynkowej — nie tylko ogólnej, ale również odcinkowej, tzn. w poszczególnych grupach wyrobów. Duże znaczenie dla osiągnięcia tego celu ma, i będzie mieć, dodatkowa produkcja rynkowa, deklarowana i realizowana przez tysiące przedsiębiorstw.

W tej dziedzinie każda inicjatywa i każda innowacja się liczy. Rzecz w tym, by uwzględniały one zarówno postulat zwiększenia ilości dotychczas produkowanych artykułów, jak i usunięcie tych niewytłumaczalnych białych plam rynkowych, które tak nam się dają we znaki.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Czego młodzi oczekują od ZMS

Jak ocenia się pracę organizacji ZMS w zakładzie pracy? Czy ZMS dobrze pełni funkcję reprezentanta spraw młodzieży, czy cieszy się wśród niej autorytetem, jak młodzi widzą swój udział w budowie socjalistycznego społeczeństwa roku 2000? Czy program ZMS jest odzwierciedleniem również ich własnych planów życiowych, jak oceniają swoją sytuację społeczno-zawodową, stosunki w zakładzie pracy, możliwości awansu itp. — to tylko kilka pytań, jakie zetemesowcy pragną w najbliższym czasie zadać swym nie zrzeszonym w organizacji kolegom.

Zainicjowana przez ZG ZMS akcja rozmów z młodzieżą pracującą i uczącą się w szkołach przyzakładowych rozpocznie się z początkiem września. Jej celem jest zapoznanie szerokiego forum ludzi młodych z głównymi inicjatywami programowymi uchwalonymi przez V Zjazd ZMS, poznanie ich opinii o warunkach pracy w zakładzie i innych problemach, z którymi się na co dzień stykają. Celem akcji jest także przyciągnięcie do pracy w organizacji nowych, społecznie aktywnych członków.

Konkretne postulaty i wnioski z przeprowadzonych rozmów wykorzysta się w codziennej pracy organizacji. W rozmowach z młodzieżą niezrzeszoną wezmą udział, obok zetemesowców, ich starsi koledzy, członkowie PZPR.

Oczekuje się, że opinie i uwagi młodych ludzi spoza organizacji okażą się cenne dla obu stron, że przyczynią się do powiększenia liczby członków ZMS w środowisku młodzieży pracującej (dziś stanowią oni nieco ponad 37 proc.) i dalszego ożywienia ruchu zetemesowskiego.

Pobłażliwi wierzyciele

(Dokończenie ze str. 3)

ców — jak to się urzędowo nazywa, co się z tym łączy — nie podejmowano kroków zmierzających do dochodzenia roszczeń przed sądem.

Ilustracją szczególnego bimbanta jest zakład drzewny w Pabianicach, który wszedł w skład Woj. Przeds. Meblarskiego Przemysłu Terenowego w Aleksandrowie. Stwierdzono tam niedobory w wysokości okrągłego miliona złotych, powstałe zaledwie w ciągu jednego roku (1971/72). Winni niedoborów byli z krwi i kości ludźmi, odpowiedzialnymi za powierzone im mienie. Przedsiębiorstwo, a dokładnie mówiąc — jego kierownictwo nie skierowało jednak doniesień do organów ścigania i nie starało się owego miliona odzyskać. A przecież — to należy podkreślić — część niedoborów wykryto w czasie kontroli Wojewódzkiego Zjednoczenia przy okazji zmiany przynależności zakładu. Pozostałe niedobory stwierdzono na podstawie spisu towarów w poszczególnych magazynach.

I tak — w magazynie drewna, za który był odpowiedzialny magazynier Grzegorz G. brakowało około 100 tys. zł. W drugim — pozostającym pod pieczą Jerzego Ż., nie doliczono się podczas dwukrotnej kontroli — w kwietniu i ... listopadzie — 200 tys. zł. W trzecim — pozostającym pod osobistą odpowiedzialnością magazyniera Lecha K. — 137 tys. zł. W magazynie tapicerni i materacowni, którymi zajmowały się dwie panie Alicja W. i Zofia J. brakowało 144,5 tys. zł, a w magazynie części metalowych pod opieką Jerzego N. — 215 tys. zł.

Podobna sytuacja miała miejsce w Miejskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego w Zgierzu, gdzie według inwentaryzacji w magazynie surowców, która odbyła się we wrześniu zeszłego roku stwierdzono niedobory w wysokości 270 tys. zł, za które odpowiedzialność ponosiła Stanisława G. Do dziś nie przeprowadzono powtórnej inwentaryzacji, mimo, że zainteresowane osoby zakwestionowały jej wyniki. Dopiero po ponad rocznym okresie od chwili ujawnienia niedoborów w kilku magazynach łaskiego przedsiębiorstwa spożywczego przemysłu terenowego — w każdym przypadku od około 50 tys. zł do 150 tys. — skierowane zostało doniesienie do prokuratury powiatowej.

JAKIE STĄD WNIOSKI? Zbyt powolnie przebiegają ustalenia i rozliczenia niedoborów, późne powiadamianie o nich organów ścigania i opóźnione dochodzenie roszczeń z tego tytułu od osób, które w ten czy inny sposób przyczyniły się do powstania strat.

A co się dzieje, jeżeli już sprawa trafia do sądu? Najczęściej dzieje się tak jak na wstępie opisano: sprawa się wlecze latami. Z tych, które nie wlokły się, sądy zasądziły w 1972 r. od 270 dłużników przeszło trzy miliony złotych na rzecz owych siedmiu jednostek gospodarki uspołecznionej.

DŁUŻNIKÓW JEST WIELU, 657 z nich wpłaciło dobrowolnie w zeszłym roku półtora miliona złotych. Jest to pocieszająca prawidłowość, wskazująca na to, że ze spłacania należności bez pośrednictwa urzędów komorniczych będzie korzystać coraz więcej dłużników, bowiem unikają w ten sposób kosztów postępowania egzekucyjnego.

Do egzekucji skierowano orzeczenia dotyczące 297 dłużników na sumę 3,2 mln. zł, natomiast w tym samym roku urzędy komornicze wyegzekwowały od 284 dłużników niecały milion zł.

Na rzecz przedsiębiorstwa „Centrala Nasienna" zasądzono np. prawie dwa miliony złotych od winnych niedoborów i ta suma figuruje w orzeczeniach skierowanych do egzekucji. Ściągnięto — ile? — ...35 tys. zł. Podobnie jest z innymi przedsiębiorstwami.

Niekiedy niedostateczna znajomość przepisów przez radców prawnych, a także ich mała aktywność, bywa przyczyną przewlekłości w postępowaniu egzekucyjnym. Niech za przykład posłuży ciekawa sprawa z Kutna. Chodziło o egzekucję wynagrodzenia za pracę oraz z ruchomości spadkobierców Krystyny S., która zostawiła duży dług na rzecz dyrekcji MHD. Wniosek egzekucyjny nie obejmował domku jednorodzinnego wartości około 150 tys. zł. O jego zajęcie wystąpiono niedawno. Radca prawny wyjaśnił, że nie wystąpiono wcześniej, bo domek nie był wpisany do księgi wieczystej. Księgę wieczystą posiadała jednak działka, na której był zbudowany. Działka była oddana Krystynie S. w wieczyste użytkowanie jako własność państwowa i to było przeszkodą. Gdyby radca znał przepisy, to wiedziałby, że przeszkoda nie jest istotna, bowiem można było wystąpić o przymusowy wpis domku do księgi wieczystej.

* * *

Prokuratura skontrolowała siedem jednostek gospodarczych, a na terenie województwa łódzkiego jest ich kilkaset. Niech ich kierownictwa i radcowie prawni wyciągną z tej kontroli należyte wnioski nie czekając na następne interwencje prokuratorskie.

A poza tym — nie sposób pominąć jeszcze jednego aspektu, pozaurzędowej natury: ludzie dopuszczając się przestępstw przekreślają życie swoje i swoich najbliższych. Krótkotrwałe rozkosze luksusu zamieniają się w dożywotnie dolegliwości znoszenia wszelakich braków. Nie ma żyrantów, którym można by pozostawić kłopot spłacenia długu społecznego. Trzeba płacić samemu, a należność sięga nawet spadkobierców.

ZOFIA TARNOWSKA

Jak to się zaczęło? Kto rzucił pierwszą myśl, kto skrzesił iskrę, kto ogień podsycał? Wiadomo na pewno, że żaden z nich nie wyskoczył niczym Archimedes z wanny, krzycząc głośno: Eureka! Pomysł rodził się długo, niekoniecznie w godzinach pracy — natchnienie trudno podporządkować bowiem akordowi. I kiedy właśnie tak sobie, kilka dni temu, rozmawialiśmy o pozytywnym zakończeniu całości — moi rozmówcy doszli do wniosku, że właściwie najtrudniejszą była praca „dla... ducha". Czyli za darmo, bez zlecenia. Potem dopiero udało się, dzięki szczęśliwemu układowi — uzyskać w Biurze Dokumentacji Technicznej trochę limitów z funduszu postępu technicznego i jakoś to ciągnąć...

Patent na niepokój

To — to mówiąc językiem dyplomu przewodniczącego ZG NOT, przewodniczącego CRZZ i ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, którym uwieńczono kilkuletni trud wynalazców — to właśnie nazywa się: **urządzenia klimatyzacyjne Union 20 BS.**

Szczęśliwymi laureatami nagrody kategorii II w corocznym konkursie w zakresie poprawy warunków pracy, **są inż. inż. Jan Rutkowski, Jerzy Zaal i Zdzisław Przepiórkowski z Biura Dokumentacji Technicznej w Łodzi** — ci od pomysłu i projektu oraz ci, którzy ten projekt zrealizowali — **inż. inż. Henryk Górecki i Wacław Strzelecki z Gdańskich Zakładów Remontowo - Montażowych PL.** Dodajmy, że do grona pomysłodawców należy zaliczyć **inż. Adolfa Bobińskiego z Instytutu Włókiennictwa.**

Początkowo bowiem — nad tym samym pomysłem pracowano równolegle i w Instytucie i w Biurze Dokumentacji. Oczywiście jedni nie wiedzieli o drugich, co wystawia właściwą ocenę naszej informacji technicznej. Niemniej, jakoś się spotkali. Burza mózgów dała nie tylko słowo Union w samej nazwie, ale i ostateczny produkt. Czas najwyższy, by o nim powiedzieć.

Produkt finalny, ten Union 20 BS — to tak na oko szafka — urządzenie klimatyzacyjne, które można zainstalować w każdej hali, bez pracochłonnych i drogich robót budowlanych, czyli mówiąc zwyczajnie, tam gdzie jest najbardziej potrzebne — w naszych starych zakładach przemysłu lekkiego. Bo nowe buduje się już z tzw. konwencjonalną klimatyzacją. Urządzenie to — mówiąc językiem moich rozmówców — inż. inż. Rutkowskiego i Zaala „obrabia" powietrze.

„Obrobione" powietrze, to powietrze przefiltrowane z pyłów (pyłów różnych w zależności od tego jaki się zastosuje filtr), to powietrze także wymyte z pyłów (nie każdy bowiem pyłek — tłumaczono mi — zatrzymać może filtr) — na tym etapie znikają też niemiłe zapachy. „Obrobione" powietrze, to także powietrze przesycone mgłą. Procesy technologiczne w przemyśle lekkim wymagają często odpowiedniej wilgotności powietrza. Union 20 BS może mieć także nagrzewnicę lub chłodziarkę. Całe urządzenie tłoczy na godzinę 25 tys. m sześc. „obrobionego" powietrza. Na dużej hali trzeba takich szaf powiesić około 10. Jedna sztuka kosztuje 160 tys. zł. Dla porównania nadmieńmy, że podobne urządzenie z importu kosztuje... 460 tys. złotych. Różnica więc dość istotna. Uniony wiszą już w halach produkcyjnych, polepszając warunki pracy załóg.

Zanim jednak do tego doszło, były próby nieudane, m. in. w „Harnamie". Wynalazcy mieli okazję słyszeć, że niewątpliwie zajmie się nimi prokurator.

Ba, nawet głosowano już za złomowaniem prototypu. Na szczęście — członek spółki autorskiej — inż. Rutkowski zdążył w tzw. międzyczasie objąć stanowisko dyrektora technicznego zjednoczenia — a więc stanął w pozycji nadrzędnej. Miał więc możliwość drogą służbową nadać sprawie bieg. Oczywiście mówiono, że dba o swoje sprawy...,

Bohater artykułu — Union 20 BS, to potomek całej rodziny Unionów ciągle ulepszanych. Aktualnie wchodzi w ostatnią fazę — autorzy chcą zamienić pracujący w nim wentylator na cichobieżny. Zamiast 75 decybeli — 55. To coś znaczy. Wie o tym każda tkaczka...

Powyższy patent, to nie pierwszy i miejmy nadzieję nie ostatni. Rozmawialiśmy i o następnym udoskonaleniu — też pomyślanym w trosce o ludzi — ale nie podam szczegółów. Bo nie chcę zapeszyć — to raz, po drugie nie chciałabym, by moi rozmówcy z mojej winy mieli okazję znów usłyszeć: „co podobno Francuzów chcecie poprawiać?"

Najprościej niczego nie poprawiać. Jest się wtedy idealnie przeciętnym człowiekiem, nikomu nie sprawiającym kłopotów. Najprościej, ale czy najlepiej? My jesteśmy za tymi, co posiadają patent na niepokój.

ALINA PONIATOWSKA

Na ryby? A może na... grzyby?

LATO I WCZESNA JESIEŃ TO NAJODPOWIEDNIEJSZA PORA NA GRZYBY.

Warto wiedzieć, że określone gatunki grzybów współżyją z korzeniami określonych roślin. I tak np. maślaki żółte lokują się w pobliżu modrzewi i dlatego możemy szukać ich pod tymi drzewami. Natomiast maślaki zwyczajne pod sosnami, koźlarze pod brzózką lub osiką. Borowiki i podgrzybki sadowią się głównie pod drzewami iglastymi, najczęściej sosnami.

To, co podczas grzybobrania wkładamy do koszyczków, to tzw. owocniki, które zresztą nie zawsze mają postać kapelusza i trzonka. Bywają np. owocniki kolczatka korałowego przypominające rogi jelenia, a kształty huby czy purchawek są jeszcze inne. W różnorodny też sposób grzyby wytwarzają i rozsiewają swoje zarodniki. Np. maleńki grzybek z rodzaju Pilobolus, „wystrzeliwuje" swoje zarodniki na odległość około 2 metrów. Przed „strzałem" ciśnienie soku komórkowego pod zarodnią dochodzi aż do 55 atmosfer, a więc jest 10-krotnie większe od ciśnienia w dętce koła autobusu. Sromotnik bezwstydny (grzyb niejadalny) wydziela silną woń padliny wabiącą muchy. Zjadają one zarodniki tego grzyba. Po przejściu przez przewód pokarmowy muchy zarodniki w nienaruszonym stanie zostają wydalone w innej części lasu i tam dają początek nowej grzybni.

Przez długie wieki wiedza o grzybach wchodziła w zakres medycyny, a systematyka sprowadzała się do podziału na dwie zasadnicze grupy: grzyby jadalne i trujące. Podział ten wydawał się być nie do podważenia, chodziło tylko o kryteria tego podziału. Zmieniały się one, ale w świetle dzisiejszej wiedzy zawsze nosiły cechy naiwności. W XVI w. narodziła się wiara w czernienie srebrnej łyżeczki, sinienie kurzego białka i brązowienie cebuli w kontakcie z grzybem trującym. W 1839 r. Erazm Majewski przedstawił rozprawę doktorską na wydziale lekarskim UJ pt. „O grzybach jadalnych krajowych". Wykazał on bezpodstawność tej wiary twierdząc, że jedynie znajomość cech gatunków grzybów trujących daje gwarancję pewności ich określenia. Choć od tego czasu minęło 130 lat, jeszcze tu i ówdzie spotkać się można z fałszywym sądem że jednak srebrna łyżeczka...

Grzyby nie we wszystkich krajach uwzględniane są w jadłospisach. Ogólnie mówi się o krajach mikofilów i mikofobów. Anglicy, którzy honorują w swych jadłospisach niemal wyłącznie kurki i pieczarki, stronią nawet od borowików. Niewiele ustępują im Duńczycy oraz Szwedzi. Niemcy zachowują przesadną ostrożność przy zbieraniu i spożywaniu grzybów. Stąd też u nich duża ilość naukowych i popularnych publikacji bogato ilustrowanych. Polacy podobnie jak Francuzi i Włosi, rozmiłowani są w grzybobraniach, a u nas nosi to cechy ogólnonarodowego hobby. Niestety, wzrost zainteresowania grzybobraniami nie idzie w parze

Trucizna pod kapeluszem

ze znajomością grzybów. U przeciętnego zbieracza sięga ona kilku lub kilkunastu gatunków. Niepewności rodzą się najczęściej, gdy amator znajdzie się w nieznanym lesie, a przecież najczęściej grzybobrania odbywają się na terenach nie znanych. Toteż nierzadko grzyby jadalne bywają mylone z trującymi.

Rzymianie nadali grzybom nazwę Fungi — od Funus — trup i ago — czynię. Poeta Eurypides stracił żonę, dwóch synów i córkę, którzy w czasie jego nieobecności, spożyli grzyby trujące. Rzymianie znakomicie rozróżniali Amanita phalloides od Amanita cesarea, grzyba królewskich stołów, obficie występującego i dziś w basenie Morza Śródziemnego. Znajomość tę często wykorzystywali w sensie negatywnym. Historia kryminalistyki dysponuje licznymi przykładami morderstw przy użyciu grzybów trujących.

Żałobne statystyki XVIII i XIX wieku podają setki ofiar zatruć grzybami. Np. we Francji w połowie XIX w. liczono z tego powodu około 300 zgonów rocznie. Przyjmuje się, że na naszym globie ofiarą tych grzybów na początku naszego wieku padało około 1000 do 1500 osób rocznie. W Polsce ilość zgonów spowodowanych skonsumowaniem grzybów trujących oblicza się na około kilkadziesiąt osób rocznie, a większość z nich wywołują właśnie Amanita phalloides. Pierwsze oznaki zatrucia to bóle brzucha, wymioty, biegunka, a także osłabienie mięśnia sercowego, powiększenie wątroby, spadek sił przy zachowanej przytomności. Na przebieg choroby i czas wystąpienia pierwszych objawów zatrucia ma wpływ ilość spożytego grzyba. W przypadku spożycia całego dania z grzybów gatunku Amanita phalloides, jeśli chory nie był leczony, śmierć następuje po kilku dniach. Dramatyczna walka ze śmiercią może trwać nawet kilkanaście dni, zaś następstwa zatrucia często trwają miesiącami. Trucizna atakuje zwłaszcza nerki, śledzionę, wątrobę i jelita, które doprowadzą do stanu kompletnego rozkładu. U dzieci, względnie ludzi cierpiących na schorzenia wątroby czy nerek, spożycie nawet najmniejszej dawki toksyn kończy się tragicznie.

Badania naukowe wykazały, że wszystkie części grzybów Amanita phalloides zawierają substancje toksyczne i nie zmieniają się one pod wpływem wysokiej temperatury, ani przez konserwację. Leczenie natomiast wymaga natychmiastowego przewiezienia chorego do szpitala.

Już pod koniec lipca w podłódzkich lasach ukazują się gatunki trujących grzybów Amanita phalloides. Jedynym niezawodnym sposobem odróżniania, a tym samym uniknięcia zatrucia, jest znajomość zbieranych grzybów i pewność, że ten gatunek jest jadalny.

A OTO KILKA WSKAZÓWEK DLA WYBIERAJĄCYCH SIĘ NA GRZYBOBRANIE:

- **Przed grzybobraniem przyswoić sobie charakterystyczne cechy grzybów trujących (w Polsce występuje ich ok. 20), korzystając z odpowiednich atlasów lub przewodników (są do nabycia w księgarniach).**
- **Nie zbierać grzybów nie znanych, zbyt młodych i zbyt starych. Zbierać natomiast zawsze w całości, bo często decydująca jest podstawa trzonu.**
- **Po powrocie posegregować zbiór według gatunku. Egzemplarze, co do których mamy wątpliwości, lepiej od razu odrzucić, niż narazić się na zatrucie.**

Można korzystać także z poradni grzyboznawczej, istniejącej przy Stacji San.-Epid. m. Łodzi przy ul. Przybyszewskiego 10. Czynna jest ona codziennie, z wyjątkiem niedziel, w godz. od 7.30 do 14.30. W stacji znajduje się także wystawka atrapów najpospolitszych grzybów.

WACŁAWA KASPRZAK

Nowoczesny kalkulator

Wrocławskie Zakłady „Elwro", znane z produkcji komputerów, wytwarzają również mniejsze urządzenia, między innymi kalkulatory elektroniczne dla kraju i na eksport. Ostatnio powstał tu nowy typ maszyny z drukarką. Seryjną produkcję załoga „Elwro" podejmie w IV kwartale. W tym roku zakłady wyprodukują ogółem 31 tys. sztuk kalkulatorów elektronicznych typu 105-LN oraz nowy 255-L z drukarką.

Hobbiści są wśród nas

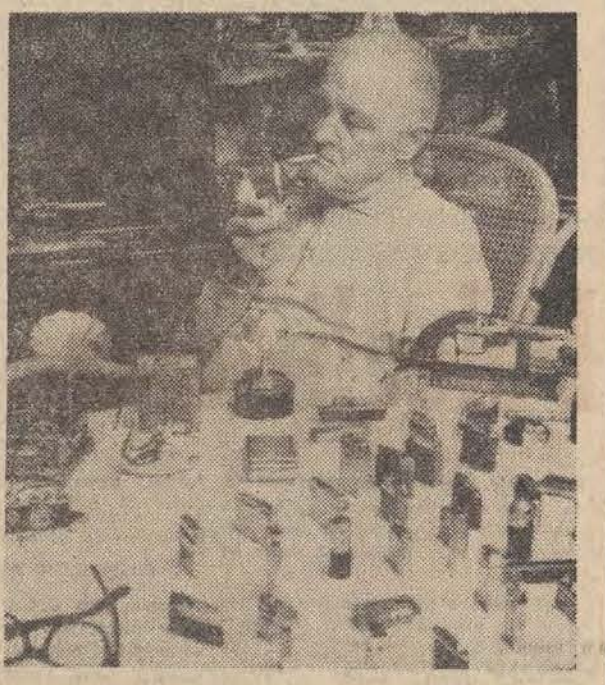

Kelner hotelu Avion w Brnie (Czechosłowacja), Karol Zezula jest zapalonym zbieraczem zapalniczek. Kolekcjoner zdołał zgromadzić 140 zapalniczek benzynowych i gazowych, o najróżniejszych kształtach. Znajdują się w tym zbiorze zapalniczki w formie małego gramofonu, z wbudowaną fotokamerą, o kształcie łabędzia, w formie pistoletu i inne, niemniej ciekawe. Pan Zezula wyszukał je w różnych krajach świata w ciągu 13 lat.

Czy Boga Słońca

GERTRUDA R. SŁAWEK

— Nie... Nie lubię gestów litości. Nie podejrzewam cię wprawdzie o takie intencje, ale nie mógłbym, wiedząc, że w jakimś sensie dostaję jeśli nie jałmużnę, to napiwek.

Uwolnił się delikatnie i wrócił do stolika. Pociągnął łyk alkoholu.

— Wiesz, kupiłem dziś rano w „Desie" nowy bibelot do mojej kolekcji. Tym razem to mały sztylet, o rękojeści w kształcie pomorskiego gryfa. Ładne cacko. Zostawiłem go na dole w wozie. Przyjęłabyś go ode mnie?

— Właściwie nie powinno się darowywać nikomu ostrych rzeczy. Jestem przesądna, a z takimi starociami nigdy nic nie wiadomo. Nie można być pewnym, że nie tkwił kiedyś pod czyimś żebrem...

Pożegnali się chłodno.

Wsiadając do samochodu Werner przypomniał sobie o wydawcy. Może teraz, kiedy Klara znowu „wyszła" z niego, w terminie zdoła wywiązać się z umowy? Poza tym miał już prawie gotowy szkic scenariusza do filmu fabularnego. Musi przepisać go tylko na maszynie i już nawet jutro będzie można omówić szczegóły z Jaworskim.

Około godziny dwudziestej drugiej był już przed swoim domem. Wstawił wóz do garażu. Wziął z przedniego siedzenia czarną skórzaną aktówkę z wykonanym w srebrze monogramem. Teczkę otrzymał już dawno w prezencie, a monogram, to był jeden z pomysłów Klary. Otwierając drzwi wejściowe usłyszał już z daleka natarczywy dzwonek telefonu, rozbrzmiewający zza drzwi gabinetu. Rzucił aktówkę na szafkę przy garderobie w hallu, wbiegł do gabinetu i zdążył jeszcze podnieść słuchawkę.

— Halo?

— Mówi Adam. Dobry wieczór, chlubo polskiej literatury! Dzwoniłem do ciebie kilkakrotnie, ale widocznie w domu jesteś tylko gościem.

— Dobry wieczór. Widzisz, tak się jakoś złożyło... Cieszę się, że już wróciłeś... Jak ten czas leci.

— Ano tak. Ale do rzeczy: słuchaj, właśnie z okazji szczęśliwego powrotu chciałbym postawić paru znajomym małą wódkę. Uważaj się więc za zaproszonego.

— Oczywiście przyjdę. Jestem w tej dobrej sytuacji, że mam zaledwie parę kroków. Początek o której?

— Jutro o dziewiętnastej. Ta godzina jest jednak tylko formalną i orientacyjną. Podejrzewam, że paru ludzi i tak się spóźni, nie traktuj więc tego zbyt dosłownie.

— W porządku. No i jak tam było?

— Lepiej pogadamy jutro. Chcę jeszcze zadzwonić do Ryszarda. Jego też nie mogę złapać.

— Dobrze się składa, że i jego zapraszasz. Chciałem mu przy okazji pokazać mój nowy scenariusz. Nie będę musiał spotykać się z nim specjalnie w Warszawie.

— A więc do jutra.

— Tak. Do widzenia.

Co ta Klara widzi w tym megalomanie? — pomyślał z niechęcią i odłożył słuchawkę.

Przyciągnął fotel i siadając spojrzał uważnie na biurko. Coś mu się tu nie podobało. Od pewnego czasu stał się chorobliwie pedantyczny i nie zniósłby najmniejszego nieporządku, zwłaszcza gdy chodziło o papiery. Pani Janiny też dziś nie było. Prosiła go wczoraj o zwolnienie na parę dni, chciała bowiem pojechać na przysięgę do starszego syna. A poza tym dobrze wiedziała, że jej chlebodawca nie lubi, gdy podczas sprzątania przestawia mu cokolwiek na biurku. Otworzył szufladę i odniósł wrażenie, że ktoś naruszył ład, jaki tam zawsze panował. Czyżby ktoś tu gospodarował? Niemożliwe, drzwi wejściowe były dobrze zamknięte... No, i w domu nie było go zaledwie przez dwie godziny. Już miał machnąć na to ręką kładąc wszystko na karb przewrażliwienia, gdy wszedłszy dla przygotowania kąpieli do łazienki spostrzegł leżący na posadzce spory kamień i kawałek szkła pod ścianą w pobliżu okna. Podniósł wzrok: w szybie widniał duży otwór. Nacisnął klamkę okna: było zamknięte. — Może to dzieci sąsiadów — przyszło mu na myśl... — Ale przecież ten nieład w szufladach... I te przeczucia, ten instynkt śmierci... — Tak, ale to ja sam dziś to napisałem — roześmiał się z przymusem. — Coś niedobrze z moimi nerwami... W dalszym ciągu jednak nic z tego nie rozumiał. — Kto i po co u licha miałby się tu włamywać? I do tego w taki idiotyczny sposób?

Powrócił zamyślony do gabinetu i wykręcił numer komendy MO.

— Słucham. Dyżurny — rozległ się bas w słuchawce.

— Dobry wieczór. Mówi Piotr Werner. Mam wrażenie, że dziś wieczorem ktoś włamał się do mego mieszkania.

— Na jakiej podstawie pan tak przypuszcza?

Dziś w Radio

SOBOTA, 18 SIERPNIA

PROGRAM I

10.40 Co słychać w świecie. 10.45 Lato z radiem. 12.05 z kraju i ze świata. 12.20 Melodie regionu krakowskiego. 12.30 Koncert życzeń. 12.50 Trzy style — folk. 13.25 Poradnik rolnika. 15.00 Wiad. 13.35 Trzy style — sweet. 14.00 Praca i odpoczynek. 14.05 Trzy style — beat. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Przeboje dla wczasowiczów. 15.00 Wiad. 15.05 Recital M. Robbinsa. 15.30 Refleksy. 15.35 Nestorzy polskiej piosenki. 16.00 Wiad. 16.10 Muzyka i poezja. 17.00 Studio Młodych. 17.18 „Fonoteka". 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie. 18.20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 18.35 Zapomniane przeboje. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.15 Gwiazdy światowych estrad. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 22.30 Sobotnia rewia taneczna. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Sobotnia rewia taneczna — cz. II. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.00 Walce i polki. 9.20 Koncert Chóru PR. 9.40 Studio Młodych. 10.00 Teatr PR: „Szewska pasja Filipa Hotza" — słuch. 10.45 Kwadrans jazzu. 11.00 Odtworzenie fragm. recitalu E. Piaseckiego z Festiwalu Organowego w Koszalinie. 11.30 Wiad. 11.35 Dobre lato wszystkich dzieci. 11.40 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Głos ziemi łódzkiej" — mag. (Ł). 12.25 Blok powtórzeń. (Ł) 13.00 Koncert dnia. 13.35 „Opowieści o kronopiach i famach — fragm. prozy. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Reportaż lit. „Na wsi — rozwód?". 14.35 Muzyka operowa. 15.00 Radioferie. 15.40 Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej. 15.50 Wiersze Mariana Dźwinela. 16.00 Studio Młodych. 16.15 Z muzyki rosyjskiej. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł) 17.00 „Okolice kultury" — fel. pt. „Rzeczy z życia wyjęte. (Ł) 17.20 Stereorewia (Ł-stereo). 18.10 Popularne utwory (Ł-stereo). 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Jak patrzeć na dzieło sztuki? 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Nuty, nutki. 21.00 Przegląd filmowy — Kamera. 21.14 Madrygały Gesualda do Verosy śpiewa Chór Kameralny Radia Fińskiego. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Przewodnik koncertowy. 22.30 Radiokabaret.

PROGRAM III

12.25 Za kierownicą. 13.00 „Arka" — gra zesp. P. Bojadżijewa. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na szczecińskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Z kompozytorskiej teki Al. Nowackiego. 15.30 Pasje Brazylijczyków. 15.45 Tylko po portugalsku. 16.00 „Blues dla Roya Saw" — na estradzie zesp. Ch. Mingusa. 16.23 Kiermasz płyt — Stoisko Opusu i Polskich Nagrań. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Sędzia i jego kat" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Pół żartem, pół serio". 17.50 Kwadrans dla zespołu „2 + 1". 18.05 Siedem piosenek — siedem przebojów. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Trzy razy „Król olch". 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Solo na banjo. 19.20 Książka tygodnia — „Trzy minuty ciszy". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Korowód taneczny. 21.50 Gian Carlo Menotti — „Konsul". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Mirelle Mathieu. 22.15 „Przeminęło z wiatrem" — odc. pow. 22.45 „Myśl dżentelmena" — na estradzie zespół Steve Kuhna. 23.00 Antyk w poezji polskiej. 23.05 Wieczorne spotkanie z Enrico Maciasem.

Na spacerze z wnuczkami dziadek ma pełne ręce roboty

Mebli nie ma — meble bywają

Spór o definicję

O tym, że mebli nie ma, meble bywają — wie każdy ktokolwiek usiłował kupić sobie choćby kuchenny taboret. O tym, że mebli się nie kupuje, a meble się zdobywa — także wie każdy.

Przemysł kluczowy nie nadąża za naszymi potrzebami! Nie ma więc określonych wymiarów szaf do przedpokojów, szafek na buty, przyzwoitych i dobrze przemyślanych wieszaków — słowem mebelków, które są, zważywszy ciągle jeszcze zbyt ciasny metraż mieszkań, nieodzowne.

Skoro nasz kluczowy przemysł meblowy nie nadąża nawet ze swoją podstawową produkcją, to tym bardziej powinien się zająć ktoś inny tzw. produkcją uboczną. Czy się zajmuje? Może, ale w sposób niezadowalający. Uciekamy się więc do przeróżnych kombinacji, tracąc nerwy, czas, nie mówiąc o pieniądzach.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Drzewne dysponuje wprawdzie punktami, które na indywidualne zlecenie zajmują się wyrobem żądanych sprzętów. Wielkość ich produkcji usługowej (bo to są usługi) jest jednak śmiesznie mała w stosunku do potrzeb. Rocznie 4,8 mln zł, w 1974 r. — 7 mln... Nie wiadomo czy tę produkcję należałoby udziesięciokrotnić czy ustokrotnić, bo nikt rynku pod tym kątem nie bada. Tymczasem przedsiębiorstwo niezależne od usług rozliczane jest z tzw. produkcji (rocznie 30 mln zł) asortymentu w składzie: kredens, 2 biblioteki, stół i stoliki pod telewizor. Te rzeczy idą. Ale są to meble produkowane m. in. przez przemysł kluczowy. Czy nie byłoby zgodne ze zdrowym rozsądkiem, gdyby Przedsiębiorstwo Drzewne robiło w ramach tej produkcji te meble, które nigdzie nie bywają, a o których piszemy na początku artykułu?

Z rozmowy w dyrekcji Łódzkiego Przedsiębiorstwa Drzewnego wynika, że przedsiębiorstwu nie wolno w ramach tego co przepisy nazywają produkcją robić to co przepisy nazywają usługami dla ludności. I tak np. meble szkieletowe (montowane w przedpokojach) są... usługą. Usługa to działanie wynikające z indywidualnego zamówienia. Przedsiębiorstwo wiedząc nawet, że chętnych na daną szafkę, czy wieszak będą tysiące dopóty nie może przystąpić do seryjnej ich produkcji dopóki nie otrzyma indywidualnych zamówień na każdy mebel z osobna, w tym wypadku całej serii zamówień, co jest raczej mało prawdopodobne. Przedsiębiorstwo musi się więc trzymać i produkcji tradycyjnej i usług. Usiłuje wprawdzie powiększyć zakres tych ostatnich, wejść w kontakt ze spółdzielniami mieszkaniowymi i przy pomocy spółdzielczych brygad montować w mieszkaniach meble robione w ramach usług, ale na ten cel przewiduje w bież. roku zaledwie 4,8 mln. A jest to bardzo mało.

Stąd apel do ludzi „ze szczebla": spowodujcie zmiany... w definicji usług. Przynajmniej w odniesieniu do meblarstwa.

Dolegliwości - zależne od pogody

Zmęczenie, bezsenność, nerwowość, bóle głowy to cierpienia, które u wielu osób pojawiają się przy nagłych zmianach pogody. Z czego to wynika?

Dolegliwości o których mowa nie należy utożsamiać ze stanem chorobowym. Odczuwają je okresowo osoby całkiem zdrowe jak i cierpiące z powodu innych chorób. Wrażliwość na pogodę jest skłonnością, którą jedni odczuwają bardzo silnie, drudzy tylko trochę, a jeszcze inni są zupełnie od niej wolni. Przeciętnie najmniej tych skłonności objawiają dzieci i młodzież, narasta ona między 30 a 40 rokiem życia, a w wieku starszym wrażliwość ta znów maleje. Charakterystyczne jest natomiast, że skłonność do reakcji na pogodę zaostrza inne stałe cierpienia takie jak np. reumatyzm, zapalenie stawów bolesne blizny itp. U osób zdrowych, reakcje te nie mają charakteru cierpień fizycznych, a dają o sobie znać poprzez zmianę nastroju, a więc w sferze psychicznej.

OZIĘBIENIE, OCIEPLENIE

Zmiany frontów, ciepła, zmiany klimatu, to najczęstszy powód zmian samopoczucia u osób wrażliwych na pogodę. Reakcje bywają bardzo różne. Od bólu głowy aż do kolki wątrobowej. Reaguje na zmianę na ogół najsłabszy punkt organizmu. Z grubsza te reakcje można by podzielić na dwie grupy. Jedni reagują na nagłe ocieplenie. Są to osoby o stałych dolegliwościach właśnie takich jak reumatyzm, migrena, bóle wątroby. Potwierdziło się także, że na nagłe fronty chłodne reagują kobiety ciężarne (zdarza się wtedy sporo przyspieszonych porodów). Większość „uwrażliwionych" reaguje jednak na nagłe ocieplenie i suchość powietrza. Tu objawy są mniej dokuczliwe, ale także przeszkadzają w normalnym życiu a więc — wzrost nerwowości, nadmierne zmęczenie, trudności koncentracji, bóle głowy.

POTRZEBNE ZAHARTOWANIE

Wobec tych słabości nie jest się jednak bezsilnym. Tym bardziej, że jak wykazały badania, większość osób, którym one dokuczają to ludzie o niskim ciśnieniu krwi, słabym krążeniu. Można sobie w tej sytuacji wiele pomóc samemu stosując wypróbowane metody hartujące organizm, a więc suche masaże przy pomocy szczotki włosianej, przemienne kąpiele (zimne, ciepłe) kończyn górnych i dolnych oraz wszelkie kąpiele według starych recept dr Kneippa. Zasadą jest jednak, że takie zabiegi wykonywane muszą być regularnie.

MNIEJ RUCHU — WIĘKSZA WRAŻLIWOŚĆ

Wrogiem dobrego krążenia jest nieruchliwy tryb życia. Niskie ciśnienie nie dokucza sportowcom, ani też ludziom pracującym fizycznie. Stąd też częste niedowierzanie ludzi o normalnym ciśnieniu gdy słyszą że ktoś może czuć się fatalnie z powodu pogody. A jednak jest takich osób sporo — bo ok. 30—50 proc. Wśród tej liczby przeważają kobiety, które rzadziej uprawiają sporty i niechętnie decydują się na aktywny relaks. Wszystkim, którzy dość mają zależności swego samopoczucia od zmian pogody, można więc śmiało polecić w ramach profilaktyki świadomą aktywność trybu życia.

Tłum. i opr. M. KR.

W

W ferworze dyskusji o pracy kobiet i przyszłości rodziny zapominano nieraz odwołać się do opinii samych zainteresowanych. Tymczasem znajomość motywów pracy zawodowej kobiet powinna dać do myślenia tym, którzy sądzą, że wystarczy tylko poprawić warunki egzystencji rodziny, by można było zatrzymać kobiety w domu. Okazuje się jednak, że tylko 40 proc. kobiet pracuje wyłącznie z pobudek materialnych.

Taki wniosek wynika z ogólnopolskiego, reprezentacyjnego badania przeprowadzonego przez Instytut Gospodarstwa Społecznego wśród 1297 kobiet pracujących. Na uwagę zasługuje nie tylko ten wynik generalny, ale i pewne prawidłowości, jakie ujawniono w toku badania.

Tym częściej powodują kobietami pozaekonomiczne motywy pracy, im są one młodsze, oczywiście im mniej mają dzieci, im wyższe są dochody na osobę w rodzinie. A równocześnie — im wyższe mają wykształcenie. Oto np. spośród kobiet z wykształceniem podstawowym tylko 10 proc. deklarowało motywy niemateriałne jako najważniejsze, w grupie pracownic z wykształceniem średnim — 39 proc., a z wykształceniem wyższym — aż 83 proc. Wynika to chyba nie tylko z tego, że od poziomu wykształcenia zależy wysokość zarobków i perspektywy zawodowe. Chodzi również i o to, że wraz z wykształceniem rosną aspiracje, kształtują się silniejsze potrzeby samodzielności, uznania społecznego i rozwoju osobistego. Tę właśnie zależność trzeba brać pod uwagę dziś, gdy do pracy przychodzą dziewczęta o wysokich kwalifikacjach i takichże aspiracjach.

Dlaczego kobiety pracują?

Wiążą się z tym również przemiany w poglądach na funkcjonowanie rodziny, rolę żony i męża, podział obowiązków domowych itp. Wpływają one w sposób oczywisty na charakter motywów skłaniających kobiety do pracy. Ze specjalnego testu na „ideologię rodzinną", towarzyszącego badaniu, wynika, że praca jest tylko koniecznością ekonomiczną dla tych kobiet, które uważają np. że jeżeli mąż pracuje, żona nie może wymagać od niego pomocy w pracach domowych; że lepiej dla rodziny, jeżeli kobieta zarabia mniej niż mężczyzna; że dzieci nie należy obciążać pracami domowymi; że gdy mąż przychodzi z pracy, wszystko w domu musi być gotowe, by mógł odpoczywać itd., itp. A więc również kształtowanie się nowej obyczajowości rodzinnej, opartej na zasadach partnerstwa — wyraźnie dominujących u młodych małżeństw — w dużym stopniu decyduje o miejscu pracy w życiu kobiety.

Również i inne sondaże potwierdzają, że praca jest dla większości kobiet czymś więcej niż koniecznością ekonomiczną. W badaniu GUS obejmującym 12 tys. kobiet pracujących, zadano wszystkim matkom pytanie, czy zrezygnowałyby z pracy w przypadku odpowiedniego podwyższenia zasiłków rodzinnych. Tylko 26,7 proc. kobiet odpowiedziało twierdząco.

Znając te tendencje, nie można, rzecz jasna, lekceważyć istnienia znacznego przecież odsetka kobiet, które chętnie zajęłyby się tylko rodziną, gdyby nie zmuszały ich do pracy względy materialne. Trzeba sobie jedynie zdać sprawę z tego, że polityka społeczna, mająca na względzie interesy rodziny, nie oznacza zahamowania tempa aktywizacji zawodowej kobiet, natomiast dopomoże kobietom w wyborze najbardziej im odpowiadającego sposobu życia.

Co z włosami podczas wakacji?

5 minut dla siebie, czyli możesz być ładniejsza

Wakacje sprzyjają urodzie, także i urodzie włosów: np. woda morska zawiera wiele składników doskonałych dla skóry, słońce pobudza porost włosów, promienie podfioletowe są bakteriobójcze, czyste powietrze dodaje włosom połysku. Nareszcie mogą one oddychać, wolne od kurzu, jak to się dzieje w mieście. Dlaczego więc pomimo to po powrocie z urlopu większość z nas ma włosy przesuszone, źle układające się, splowiałe?

Od nas samych zależy, z jakimi włosami wrócimy z wczasów. Bardziej zniszczonymi czy ładniejszymi. Można bowiem przeciwdziałać niebezpieczeństwom lata, a korzystać tylko z jego dobrodziejstw.

Przede wszystkim strzeżmy włosy przed solą. Woda morska byłaby istnym odżywczym balsamem, gdyby nie sól. Niszczy ona zwłaszcza włosy z natury suche, rozjaśnianie czy farbowanie, pozbawione naturalnej tłuszczowej osłony (woda utleniona używana do rozjaśnień i farb, a także płyny do trwałej ondulacji niszczą włosy nie mniej skutecznie niż sól).

Tylko włosy bardzo tłuste z natury można bezkarnie moczyć w morskich falach przy każdej kąpieli, płucząc je w słodkiej wodzie tylko wieczorem. Włosy suche wymagają zupełnie odmiennej, sytematycznej pielęgnacji. Trzeba je nie tylko starannie płukać po każdej kąpieli, ale i ochraniać.

Przed pójściem na plażę dobrze jest np. natłuścić je lekko emulsją regenerującą lub kremem do regeneracji włosów (Kapilofil). Wsiąkną one całkowicie w przesuszone włosy.

Włosy należy myć raz na tydzień koniecznie bardzo dobrym gatunkowo szamponem. Do włosów suchych najlepiej nadają się szampony olejowe bez mydła, odżywcze, jajeczne, żółtkowe, lecytynowe. Dobrym szamponem jest też „Duet", zawierający dwa różne szampony w jednym opakowaniu. Pierwszy usuwa z włosów tłuszcz i zanieczyszczenia, natomiast do drugiego mycia używa się szamponu drugiego, który doprowadza substancje odżywcze, lekko natłuszczające.

Przed każdym myciem dobrze jednak zrobić na włosy odżywczy okład z dwóch żółtek utartych z łyżką oleju rycynowego. Potem na głowę trzeba włożyć plastykowy czepek (może być torebka z folii) i okręcić suchym czystym frotowym ręcznikiem. Po 3 godzinach włosy należy starannie umyć. Taki okład jest zbawienny dla zniszczonych włosów.

Najlepsza do mycia jest woda deszczowa. Twardą wodę dobrze jest przegotować lub zmiększyć, używając pół łyżki boraksu na 1 litr wody.

Włosy naturalne, zdrowe, dobrze znoszą mycie nawet kilka razy na tydzień, jeśli stosuje się delikatne środki myjące, np. szampon „Bambi" przeznaczony wprawdzie dla dzieci, ale nadający się bardzo dobrze do mycia włosów normalnych młodzieży czy ludzi dorosłych.

Pozostaje jeszcze sprawa wakacyjnego uczesania. Sprawa trudna, gdyż codzienne moczenie włosów, wiatr, a także i brak ochoty i niekiedy czasu, by układać włosy, nakręcać je — nie sprzyjają zadbanej fryzurze.

Całkowita swobodę można zostawić włosom albo bardzo pięknym i zdrowym z natury, albo krótko ostrzyżonym. W innych wypadkach trzeba jednak znaleźć jakieś wyjście, żeby po południu czy wieczorem mieć głowę estetycznie uczesaną. Trzeba więc zaimprowizować sobie jakieś łatwe i proste uczesanie. Długie włosy można upiąć w węzeł lub związać aksamitką czy wstążką w koński ogon, a półdługie np. zaczesać za uszy, podwinąć pod spód końce i założyć elastyczną opaskę w twarzowym kolorze.

Praktycznie ● Modnie ● Praktycznie ● Modnie

„Żeby tylko nie lało" myślimy samolubnie, wybierając się na urlop, nie bacząc na aktualne potrzeby rolnictwa. Ale nasze życzenia nie zawsze się spełniają, jeżeli pomyślimy o dobrym zabezpieczeniu przed deszczem, może to nam poprawić samopoczucie. Na pociechę trzeba przywołać twierdzenia lekarzy i kosmetyczek, że spacery na deszczu rewelacyjnie wpływają na cerę.

Rys. 1. W takim stroju można by cały dzień chodzić po deszczu bez obawy przemoczenia. Luźna bluza z kapturem, zapinana na zamek błyskawiczny. Karczek i kaptur można uszyć z podwójnej tkaniny. Dół bluzy i rękawy wykończone ściągaczem. Spodnie z tej samej tkaniny wpuszczane do kaloszy. Komplet taki musi być uszyty z materiału impregnowanego. Najlepiej z impregnowanego stiloanu ortalionu.

RYS 2. Trzyczęściowy komplet na deszcz, składający się z bluzy, spodni za kolana i kaptura połączonego z krótką pelerynką. Będzie efektowny jeżeli uszyjemy go z dwu skoordynowanych impregnowanych tkanin.

RYS. 3. Płaszcz przeciwdeszczowy z płótna impregnowanego (lakierowanego). Linia trapezu, zapinany na napy. Na głowę kapelusz z tej samej tkaniny.

RYS. 4 Peleryna z płótna lakierowanego, skoordynowane dwa wzory. Ozdobne szerokie lamówki. Na głowę szczelnie dopasowany kaptur.

tekst i rysunki B. GANCARZ

TRZEBA ZACZĄĆ OD „A"

W natłoku wakacyjnych pytań: jak podzielić skierowania na wczasy, by zadowolić wszystkich ubiegających się o nie, moje mniej nerwowe, posezonowe pytanie: jak w zakładzie realizowany jest program kulturalny – było dla przedstawicieli rad zakładowych niemalże porcją lodów malinowych. Sezon przecież zamknięty, ilość rozprowadzonych biletów do kin i teatrów podsumowana, ilość wypożyczonych książek także, akademia lipcowa zaliczona. Nie trzeba na poczekaniu wymyślać nic na temat aktualnych planów – na razie wycieczki i wczasy.

Na początek coś z bilansu. Szlagiery roku 1972 i pierwszych miesięcy 1973 r. Zdecydowany prym wiedzie operetka, później wymienić należy pojedyńcze spektakle: „Trędowata", „Perła", z filmowych „Love story", a ponadto filmy kowbojskie, komedie i kryminalne. Popularnością cieszyła się także rewia na lodzie. Najniżej notowane są występy amatorów i koncerty giganty w Hali Sportowej (w których – jak uczy praktyka rozprowadzających bilety – występują inni artyści niż zapowiadano).

Powodzeniem cieszy się więc sztuka najlatwiejsza w percepcji.

„Ludzie są zmęczeni, więc jeśli już po przyjściu do domu decydują się na wyprawę do kina, czy wymagającą odświętnego ubrania teatru, to musi to być coś dobrego" (czytaj: widowiskowego). Taki właśnie mechanizm dyktujący wybór przedstawiono mi w „Eskimo", „Iwonie", „Ponar-Jotesie".

„Zanim weźmiemy bilety na jakąś sztukę czy film muszą do nas dotrzeć akceptujące głosy załogi – mówią przedstawiciele rad zakładowych. A i tak przedsiębiorstwa decydują się na zakup biletów, nie posiadając żadnych bliższych danych na temat autora, czy treści. Zdarzają się więc nieporozumienia.

Placówki kulturalne nie dostarczają informacji, a rady zakładowe w natłoku problemów socjalnych, lokalowych i jeszcze wielu innych nie cierpiących zwłoki zostawiają sprawy upowszechniania kultury na dalszym planie. A ich przedstawiciele, jakby tłumacząc się, dodają szybko: „Nie mamy domu kultury", albo odwrotnie: „No, przecież mamy dom kultury"...

Udział tych ostatnich w upowszechnianiu kultury, wychowaniu widza zdaje się oczywisty. Przedsiębiorstwa płacą dziesiątki tysięcy złotych, żeby w efekcie zakładowy, czy międzyzakładowy dom kultury „wyprawił" im za to kilka akademii. I na tym kończy się lista korzyści. Kto bowiem przyjedzie z Teofilowa do swojego MZDK choćby na Piotrkowską 262, żeby wysłuchać prelekcji, albo pograć w szachy? Trzeba liczyć, że na imprezy i wszelkie zajęcia przyjdą mieszkańcy pobliskich domów, ulic. Z macierzystym przedsiębiorstwem łączą ZDK niemal wyłącznie finanse. Dobry ton nakazuje jednak w miarę okrzepnięcia i zdobycia pozycji, by przedsiębiorstwo posiadało własny Zakładowy Dom Kultury, a przynajmniej klub. Nie dziwi więc zdanie, które usłyszałam od przedstawiciela jednej z rad zakładowych: „Za te pieniądze, które płacimy na dom kultury ja mógłbym zrobić cztery akademie z prawdziwego zdarzenia" (tj. w teatrze). Tak właśnie, w kategoriach usługowych dla zakładu przelicza się kulturę. I na usługach kończy się udział fachowców w upowszechnianiu kultury wśród załogi przedsiębiorstwa – patrona. A przecież przypadkowi, zmieniający się z kadencji na kadencję przedstawiciele rad zakładowych, którym na co dzień powierzono te sprawy nie mają odpowiedniego przygotowania, brak im więc niezbędnej znajomości rzeczy.

Nieustannie słyszy się ubolewanie i dyskusje nad tym co robotnik lubi, czego nie, a pole do działania dla instruktorów k.o., absolwentów filologii polskiej pozostaje wciąż nie wykorzystane. Zrozumiałe, że wielbicieli rewii na lodzie i „Perły" nie przekona do tzw. sztuki trudnej pójście na najlepiej przygotowany spektakl Witkacego. Nie wystarczy też poprzedzić go odczytem. Drogi są dłuższe, ale chyba w końcu skuteczniejsze.

Przygotowaniem widza muszą zająć się fachowcy. Co roku opuszcza UŁ blisko setka młodych ludzi po filologii polskiej, niewielu mniej instruktorów k.o. Warto, by ich umiejętnościom i rzutkości powierzyć zagadnienie upowszechniania kultury w przedsiębiorstwach produkcyjnych. Radiowęzły, gablotki fabryczne, może wreszcie przestaną przekazywać wyłącznie komunikaty i zarządzenia, może przestaną zdarzać się pomyłki. Organizacja życia kulturalnego w środowisku robotniczym nie może być fikcją. A za kilka lat może wreszcie będziemy mogli mówić o istnieniu placówek, które pomogą i ułatwią działanie zakładowym instruktorom. Nowe domy kultury, a raczej osiedlowe, czy dzielnicowe centra wyposażone w salę projekcyjną, bibliotekę, basen, kawiarnię i kompleks nowoczesnych pracowni rozszerzą, a może nawet przejmą działanie organizatorów życia kulturalnego na fabrycznym podwórku. Jak wynika z rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami rad zakładowych, którym powierzono organizację życia kulturalnego w przedsiębiorstwie, budowa takich centrów jest już koniecznością. Niestety wciąż jeszcze powstają drobne kluby, świetlice, zakładowe domy kultury borykające się z problemami finansowymi, brakiem sprzętu, działa siła bezwładu. Za te pieniądze mogłyby już istnieć, co najmniej cztery duże, dobrze wyposażone ośrodki.

Zanim jednak marzenia staną się realne, zacznijmy od „a" powierzmy sprawy upowszechniania kultury w zakładach produkcyjnych fachowcom.

RENATA GRZELAK

Ludzie spoza kadru

SZAFA

Czy wyobraża sobie pani szafę zawierającą 100 tys. ubrań? Taka „szafa" jest w Łodzi, w WFF. Wszystkie style, mody, stroje damskie, męskie, wełny, brokaty naszywane perłami, elegantki i eleganci, przedstawiciele paru epok ubraliby się tu od stóp do głów. Bo i wszelkimi niezbędnymi akcesoriami: kapelusze, buty, rękawiczki dysponuje garderoba WFF. Dodajmy do tego jeszcze ponad 5 tys. różnych peruk, zarostów, 30 tys. rekwizytów od szpilki do krawata po naszyjnik faraona wartości 36 tys. zł, 2 tys. sztuk różnego rodzaju i kalibru broni...

Od pana na tych dobrach — kierownika działu inscenizacji, Ryszarda Walkowskiego zaczyna się przygotowanie filmu. Zanim zapadną decyzje o zakupie niezbędnych dla filmu strojów i rekwizytów, trzeba przejrzeć posiadane zapasy.

Kostiumy i rekwizyty często gromadzi się drogą skupu. Czytamy nieraz ogłoszenia o treści: „WFF zakupi żyrandol w jakimś tam stylu, strusie pióra czy stroje ludowe". Tą właśnie drogą np. zgromadzone zostały stroje do „Chłopów" (obecnie są one eksponowane w świetlicy w Lipcach Reymontowskich).

Szereg kostiumów, głównie ludowych, które „zagrały" już w wielu filmach, wytwórnia przekazała polonijnym zespołom tanecznym w USA. Wiele strojów przerobiono. Jest to konieczne, inaczej „wielka szafa" stałaby się salą muzealną. I tak posiadamy, kto wie czy nie największe w Europie, zbiory kostiumów. Korzystają z nich często wytwórnie zagraniczne. My zresztą także pożyczamy od nich — mówi kierownik składu kostiumów, Barbara Jasiukiewicz. Najczęściej za granicę wędrują mundury wojskowe. Ponoć łódzkie magazyny zawierają największą ich ilość. Czasem też sprzedajemy zbędne nam przedmioty. Ostatnio jedna z wytwórni austriackich kupiła z WFF dystynkcje najróżniejszych armii świata, które tylko znawca potrafi zidentyfikować i rozróżnić.

Aktualnie w WFF trwają prace przygotowawcze do filmu o początkach państwa polskiego pt. „Gniazdo". Na zgrzebne tkaniny specjalnie sprowadzono wełnę z okolic Zakopanego. Wszystko jak dotąd wskazuje na to, że dla działu inscenizacji film ten nie będzie kłopotliwy, tak jak choćby wymagający setek kostiumów „Potop", „Pan Wołodyjowski", czy nieskończonej ilości różnych dziwnych rekwizytów film „Sanatorium pod Klepsydrą".

W dziale rekwizytów patrzę na monstrualne głowy ptaków o fantastycznym upierzeniu. — To z „Sanatorium"... — informuje kierownik składu rekwizytów Mikołaj Rutkowski. — Zamówiliśmy je u krakowskich plastyków — 3 tys. zł każda. Często trudne do zdobycia rekwizyty, detale nikną później w filmie. Kto przypuszczał, że naszyjnik faraona zrobiony z półszlachetnego metalu, pokrytego emalią, jest tak staranną i kosztowną rekonstrukcją?

Jedna ze ścian magazynu rekwizytów zapełniają stare sztychy, głównie portrety.

na 100 tysięcy ubrań

Czyżby to były tak znakomite kopie XVII i XVIII-wiecznego malarstwa? — Nie, to oryginały — informuje, ku mojej i ogromnemu zdumieniu, M. Rutkowski. Co prawda przed dwoma laty pracownicy Muzeum Sztuki obejrzeli je, opisali, zabronili używać w filmie, ale zostawili w wytwórni...

Wędrując wśród regałów z rekwizytami, ciągle napotykam na znajome z ekranu przedmioty. Obraz przedstawiający rękę — przedmiot nieporozumień w filmie „Poszukiwany, poszukiwana" ryngraf Wołodyjowskiego, bardzo piękny, ale przy tym ciężki, że aż trudno nie współczuć T. Łomnickiemu, kufle i puchary z imitacji żelaza grające w tylu przecież filmach, można by tak jeszcze wiele przedmiotów prezentować. W składzie kostiumów podobnie: paradny strój Bolesława Śmiałego, naszywany złotą łuską, koronki hrabiny Cosel, powłóczyste suknie Marysi z „Marysi i Napoleona"...

Juvenalia, bale maskowe, sprawią, że te dziś martwe stroje i przedmioty znów ożyją.

RG

„A" JAK AMATORSKI FILM

Roger Moore („Święty") pojawił się na ekranach w nowym filmie Guya Hamiltona „Żyj i pozwól umrzeć". Jest to kolejny utwór z serii przygód Jamesa Bonda, superagenta 007, postaci zaczerpniętej z powieści Iana Fleminga. Moore jest (po Seanie Connerym i Georgeu Lazenbym) trzecim aktorem, który wcielił się w postać Bonda. Wg opinii krytyki angielskiej jest on bardziej „święty" i mniej dynamiczny od swoich poprzedników i zasługuje nie tyle na miano „agenta 007", ile „agenta 006 i 7/8".

* * *

Robert Lamoureux, Arsène Lupin z filmu Jacquesa Beckera „Przygody Arsena Lupina" po latach poświęconych wyłącznie teatrowi powraca do filmu, aby zadebiutować jako reżyser. Akcja filmu zatytułowanego „Gdzie u diabła podziała się siódma kompania?" toczy się podczas odwrotu wojsk francuskich w 1940 r. Bohaterami są dwaj maruderzy (Pierre Mondy i Jean Lefebvre), którzy dokonują cudów pomysłowości, aby wystrychnąć Niemców na dudka. W filmie wystąpi również (w niewielkiej roli opuszczonego przez swych

żołnierzy pułkownika) sam Robert Lamoureux oraz Michel Constantin.

* * *

Zrealizowany przed czterema laty film Jacques Rivette'a „Out One", który jak wiadomo pobił wszelkie rekordy długości (13 godzin), dopiero teraz znalazł dystrybutora i w wersji skróconej (4 godz. 15 minut) oraz pod zmienionym tytułem „Duch" pojawi się we wrześniu na ekranach Paryża.

Kolorowe wycinanki Marianny Sut

80-letnia **Marianna Sut** od dziesięciu już lat mieszka w Łowiczu, ale w dalszym ciągu — tak jak kiedyś w swojej rodzinnej wsi Skaratki — chodzi na co dzień w księżackim welniaku. Oglądają się za nią ludziska i raz w raz pstrykają aparaty fotograficzne zagranicznych i krajowych turystów.

Wielka skrzynia, w której **Marianna Sut** przechowuje swoje stroje, to jak gdyby... minimuzeum sztuki ludowej. Leżące tam od lat zapaski, chusty, spódnice, ślicznie haftowane koszule, korale itd. mogłyby się stać ozdobą każdego muzeum etnograficznego.

Właścicielka tych wspaniałości jest znakomita tkaczką ludową i hafciarką, a przede wszystkim utalentowaną wycinankarką.

W regionie łowickim działa wielu twórców, a raczej twórczyń ludowych specjalizujących się w tej właśnie dziedzinie sztuki ludowej. Podziwiamy też tamtejsze gwiazdy, kodry, tasiemki, pająki i wycinanki, które dzięki swoim wartościom kompozycyjnym i kolorystycznym poszukiwane są w całym kraju, a nawet za granicą. Dobrze znane są też nazwiska takich znakomitych łowickich wycinankarek jak: **Józefa Strycharska, Justyna Grzegory** ze Złakowa Borowego, **Stanisława Bogusz** z Łowicza, **Katarzyna Guzek** z Jackowa, **Marianna Pietrzak** i **Franciszka Burzyńska** z Błędowa, **Elżbieta Żaczek**: a wśród nich Marianna Sut ze Skaratek zajmuje miejsce bardzo poczesne.

— „Zaczęłam wycinać już jako mała dziewczynka — opowiada sędziwa artystka. — Najpierw kwiaty, potem kogutki, a później sceny rodzajowe. Lecz, że mieliśmy 18 morgów ziemi i zajęć gospodarczych było całe mnóstwo pozostawało niewiele czasu, ażeby, jak to się dzisiaj mówi „uprawiać twórczość artystyczną". Tym więcej, że ta twórczość była czysto amatorska, jako, że nie musiałam dorobić sobie w ten sposób i ochę grosza. Wycinałam barwne różności, bo mi to sprawiało uciechę i radość — wycinałam dla siebie, dla rodziny, dla przyjaciół. Dopiero na starość, kiedy gospodarką zajęli się młodsi, znalazłam więcej czasu na wycinanki — tym więcej, że mieszkając teraz w Łowiczu, nawiązałam stosunki z bardzo życzliwym dla mnie tamtejszym muzeum, które raz w raz zakupuje którąś z moich prac..."

Prezentując swoje troskliwie przechowywane stroje ludowe stara artystka ludowa zwierza się dalej:

— Te wszystkie stroje i stroiki utkałam i uszyłam sobie sama, sama ozdobiłam je haftami. W tamtych czasach krawcowa była bowiem na wsi niepotrzebna. My, kobiety, byłyśmy wtedy samowystarczalne. To zaś co same robiłyśmy, miało być zarówno praktyczne jak i piękne.

Piękne są również wycinanki **Marianny Sut**, które teraz oglądam — bardzo kolorowe, nie sfałszowane w swoim prymitywie. Obok motywów kwiatowych, obok tradycyjnych ptaków, sceny rodzajowe: prace w polu, żniwa, wesela, dziewczęta z kogutami, zanikające obrzędy ludowe — a wszystko to, pełne dynamiki, żyje, gra barwami i raduje oczy! I aż wierzyć się nie chce, że cudeńka owe stara artystka wycina z papieru przy pomocy... ciężkich nożyc do strzyżenia owiec.

— Bo — zwierza się — tymi lekkimi nowoczesnymi nożyczkami nie umiałabym się posługiwać...

Marianna Sut nie tylko w tym wypadku nie umie zrezygnować z tradycji i nagiąć się do nowoczesności. I może również dla tego jej wizje artystyczne zamknięte w barwnych wycinankach przemawiają do nas tak silnie swoją oryginalnością, swoim autentyzmem.

Marianna Sut nie nawiązała żadnych kontaktów z „Cepelią", a pracuje głównie — powtarzam — dla muzeum w Łowiczu, które wzbogaca swymi wycinankami. A że wycinanek tych jest wiele, i że wysoka jest ich ranga artystyczna, Muzeum Łowickie postanowiło zorganizować (we wrześniu) jubileuszową wystawę prac tej ludowej artystki. Z góry też można powiedzieć, że wystawa ta da wiele satysfakcji wszystkim, którzy podobnie jak niżej podpisany, interesują i entuzjazmują się ślicznym folklorem ziemi łowickiej.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Codzienne troski Merkurego

Kanikuła i plany

„Delikatesy" róg Nowotki i Uniwersyteckiej, które czynne były zwykle do godz. 22 — zamknięte z powodu remontu. Sklep przy pl. Pokoju róg Wierzbowej pracuje do godz. 16. Sklep przy rogu ulic Nowotki i Buczka, zwykle otwarty do godz. 21 — teraz do 18. Sklep przy Nowotki 86 pracuje do 16, a przy Buczka 18 — do 14. Piekarnia przy Buczka 16 — w remoncie.

Nasza czytelniczka B. Sikorska, mieszkanka ul. Uniwersyteckiej, skarży się, że odczuwa teraz trudności z zaopatrzeniem się po pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

Aktualne problemy handlu omawiane były wczoraj na posiedzeniu Komisji Handlu RN m. Łodzi. Jej przewodnicząca, **J. Suska - Janakowska**, poruszyła także kłopoty z kategorii tych, które zasygnalizowała nasza czytelniczka. Chociaż z materiałów przedstawionych przez Wydział Handlu wynika, że w I półroczu przedsiębiorstwa wypełniły swe zadania, to jednak w odczuciu konsumentów nie brakowało minusów w tej pracy. **Z drugiej strony przedsiębiorstwa handlowe borykają się z wieloma problemami.** Jeśli z powodu urlopów, zwolnień chorobowych oraz nie obsadzonych etatów — tylko w sklepach spożywczych, z wyjątkiem sklepów PSS, brak 500—600 ludzi — musi to odbić się na funkcjonowaniu sieci handlowej. **Mówi się o ciężkiej pracy sprzedawców, których zarobki w dodatku nie należą do atrakcyjnych.** W Łodzi 130 sklepów nie ma jeszcze wody, a 180 ubikacji. Do tego jeszcze trudna sytuacja w transporcie, nie zawsze odpowiednie zaopatrzenie — o to najistotniejsze troski handlu.

Niepokój budzi też ślimacze tempo oddawania do użytku pomieszczeń handlowych w osiedlach. Na 13 zaplanowanych w I półroczu, zjednoczenie otrzymało tylko 7. Na wczorajszym posiedzeniu przedstawiciele zjednoczenia i PSS przyrzekli, że handlowcy postarają się dać z siebie maksimum wysiłku, aby w II półroczu wykonać lepiej swe zadania. Trzeba im jednak w tym pomóc, m. in. przez stworzenie lepszych niż obecnie warunków pracy.

W roku przyszłym zakłada się wzrost dostaw towarów niemal we wszystkich asortymentach, a zwłaszcza artykułów przemysłowych (porcelana i porcelit stołowy, pralki, lodówki, wyroby futrzarskie).

Komisja Handlu, postanowiła w najbliższym czasie dokonać kontroli wszystkich budujących się obiektów handlowych i usługowych. (Kas)

„Bolesław" rozpocznie pracę w przyszłym tygodniu

W połowie przyszłego tygodnia na budowie hotelu turystycznego przy al. Kościuszki 68 rozpocznie pracę najpotężniejszy w naszym mieście dźwig budowlany. W pierwszych dniach lipca KB-160 sprowadzony został z ZSRR i w 10 olbrzymich skrzyniach przetransportowany na teren budowy. Nad jego montażem czuwają jak nas poinformował kierownik pierwszego rejonu ŁPGMP, Jerzy Strzelecki — przeszkoleni fachowcy oraz grupa specjalistów — konsultantów z ZSRR.

Zdaniem operatora, Tadeusza Kubika, „Bolesław" — bo tak ochrzczono dźwig — jest bardzo wygodny w eksploatacji. Może unieść ciężar 8 ton na wysokość 60 metrów (ponad 20 pięter).

W Łodzi są jeszcze trzy dźwigi tego typu. Ich montaż rozpocznie się w terminie późniejszym (jc.)

1000 samochodów dla Łodzi

Jak nas poinformował zastępca kierownika Wydziału Handlu Prez. RN m. Łodzi, mgr M. Jutta, Łódź otrzymała dodatkowy przydział samochodów osobowych w ilości 1000 sztuk — najwięcej rumuńskich wozów marki „Dacia" i czeskich „Skoda". (k)

Sukces w ZOO

Wykluły się pierwsze w Polsce strusięta afrykańskie

Inspektor hodowlany łódzkiego ZOO, inż. **Elżbieta Ślusarska**, promienieje z radości. W dużej skrzynce, ogrzanej lampą elektryczną do plus 25 stopni C, na miękkich materacach, jeszcze trochę niezdarnie porusza się para małych strusi afrykańskich, które wykluły się onegdaj. Pisklęta o wadze przeszło 1 kg są kremowe w prążki.

W elektrycznym inkubatorze jaja leżały 46 dni, aż przedwczoraj rano w skorupie zrobiła się dziura, w której tkwił dziób strusiego pisklęcia. Trzeba było trochę pomóc przy łamaniu grubej twardej skorupy. Jedzą już jaja na twardo, a od wczoraj zaczęły piszczeć, co jest dowodem, że są zdrowe.

Jest to pierwszy wypadek w Polsce urodzenia się strusi afrykańskich w ogrodzie zoologicznym i w dodatku w inkubatorze. Innego wyjścia nie było, bo rodzice — „Szyszak" i „Gloria" — nie chcieli, jak to w strusich rodzinach bywa, siedzieć na jajach. Wyręczył ich szklany inkubator.

Małe strusiątka są wielkości kilkutygodniowych indyków. Do pierz za tydzień będzie je można przenieść do większej klatki. Troskliwą opiekę mają zapewnioną. (S.)

Fot. — Sieńko

Weekend z przyjacielem

Ile płacimy za warzywa i owoce

Podaż warzyw jest dość dobra (wyjątek — kalafiory, na które wprawdzie cennik przewiduje ceny 4, 5 i 6 zł, ale w sklepach uspołecznionych jest ich bardzo mało). Kończy się fasolka szparagowa i dlatego nieco zdrożała (10 zł za 1 kg). Ogórki kosztują nadal 3 zł. Wprowadzono do sprzedaży seler odcięty po 10 zł za 1 kg i pietruszkę bez nati — 8 zł. Pod dostatkiem jest pomidorów krajowych (po 9 zł za 1 kg). O wiele więcej też owoców — najwięcej jabłek, przeważnie letnich papierówek — po 10 zł za 1 kg. Pierwsze antonówki kosztują po 8 zł. Za gruszki średnie płacimy 11 zł, za gruszki wielkoowocowe, m. in. (choć jeszcze rzadkie) klapsy — 14 zł. Kończą się już „mirabelki", a śliwki duże kosztują 12 zł za 1 kg. (k)

Domownicy oglądali telewizję a złodziej okradł ich mieszkanie...

Niedawno późnym wieczorem do domku jednorodzinnego przy ul. Ściegiennego dokonano zuchwałego włamania. Złodziej, nie zwracając na siebie uwagi domowników, którzy w tym czasie oglądali telewizję, dostał się przez okno w piwnicy do środka, a stamtąd przeszedł do mieszkań i skradł 3 futra, kożuch, bluzki, sweterki itd. Następnie tą samą drogą opuścił mieszkanie.

Prawdopodobnie poszukiwanie złodzieja trwałoby długo, gdyby nie zwykły przypadek. Następnego już dnia funkcjonariusze milicji zwrócili uwagę na podejrzanie zachowującego się mężczyznę, który odbierał z przechowalni na Dworcu Fabrycznym większą ilość bagażu. Ponieważ rzekomy właściciel nie chciał wyjaśnić skąd pochodzą rzeczy znajdujące się w paczkach, zatrzymano go do wyjaśnienia sprawy.

Właściciele domku przy ul. Ściegiennego po trzech dniach zorientowali się wreszcie, że ich okradziono i zameldowali o tym **KD MO Bałuty.**

Wszystkie skradzione przedmioty zostały zwrócone poszkodowanym. Włamywacz, którym okazał się Sławomir S. (zam. przy ul. Snycerskiej) osadzony został w areszcie. (jc)

Lektoraty w DDK

Dzielnicowy Dom Kultury (ul. Wapienna 15) przyjmuje zapisy na lektoraty języków obcych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Bliższych informacji udziela codziennie sekretariat DDK w godz. od 9 do 20, tel. 505-02.

GDZIE WYPOCZYWAMY

SOBOTA

▲ Półtoradniowa wycieczka kolarska w ramach rajdu plakietkowego, organizowanego przez Koło PTT-K nr 144. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 15. Prowadzą: Krystyna Drozd i A. Kustosz.

▲ W klubie „Tatry" odbywa się do 23 bm. plebiscyt widzów, organizowany w ramach XII Festiwalu Filmów Turystycznych. Wśród uczestników plebiscytu rozlosowane zostaną nagrody. Początek seansu o godz. 15. Cena biletu — 4 zł.

NIEDZIELA

▲ Wycieczka piesza na trasie Grotniki — Słowik — Rosanów (zwiedzanie rezerwatu jałowców) — Lućmierz — długości 15 km. Zbiórka na Dworcu Łódź-Kaliska o godz. 8.10. Odjazd 8.40. Prowadzi E. Zimowska.

▲ Wycieczka kolarska na trasie Łódź — Kołacin — Łódź długości 60 km. Zbiórka — Stary Rynek, godz 8. Prowadzi J. Piętka.

▲ W widzewskim amfiteatrze o godz. 16 rozpoczną się występy aktorów scen łódzkich i zespołów amatorskich. Zaprasza Wydział Kultury Prez. DRN Łódź-Widzew.

▲ Do muszli koncertowej w parku im. Poniatowskiego na niedzielny koncert „Muzyka kameralna" (godz. 16) zaprasza Wydział Kultury Prez. DRN Łódź-Śródmieście. W koncercie wystąpią aktorzy scen łódzkich, artyści Filharmonii Łódzkiej oraz zespół wokalno-muzyczny „Hektorzy".

▲ W muszli koncertowej w parku im. Mickiewicza na Julianowie o godz. 17 rozpocznie się kiermasz połączony z występami artystów, organizowany przez ZMS przy DH „Uniwersal". (k)

tak było!

— Szefie, w sobotę jest ślub mojej mamy. Cała uroczystość odbędzie się w Szczecinie, chciałabym dostać wolny dzień — wyrzekła jedna z pracownic poważnej łódzkiej instytucji.

Szef beztrosko stwierdził: oczywiście, zrobione, niech pani jedzie. Ale za chwilę, po dokładnym przestudiowaniu przepisów, zafrasował się wielce: z racji ślubu pracownika 2 dni wolne, ślub dziecka pracownika — 1 dzień wolny. Są dni na pogrzeb ojca, matki, ale na ślub któregoś z rodziców? Nie... tego przepisy nie przewidują.

Szanowni rodzice, nie komplikujcie dzieciom życia. Jeżeli już chcecie się żenić, lub wychodzić za mąż, róbcie to w miejscu zamieszkania dzieci. W przeciwnym razie pozostanie im tylko jedno — ucieczka z biura na ...„ślubne wagary". (rz)

REFLEKTOREM po Łodzi

100 kg chleba w śmietniku

„Kilka dni temu, wyrzucając śmieci do pojemników przy ul. Wólczańskiej 251, zauważyłem w jednym z nich chleb. Było go równo 100 kg. Musiał go więc tu wrzucić jakiś pobliski sklep.

Nie wiem jak sobie radzą z czerstwym pieczywem inne placówki handlowe, ale nigdy dotąd nie słyszałem aby najbardziej odpowiednim miejscem dla niego był śmietnik. A co o tym sądzą PSS-Górna, Stacja San.-Epid. i PIH?"

(Nazwisko znane redakcji)

Niech stanie się światło!...

„Gdzie? — Na placyku przy ul. Snycerskiej, między numerami 1 i 3. Pora ku temu jest wyjątkowo dogodna, bo właśnie trwa przebudowa ul. Snycerskiej. Więc może przy okazji".

St. Zawadzki

Kłopoty z ciepłą wodą

„Klucze od mieszkania w bloku „Bawełny" nr 12 przy ul. Tatrzańskiej 37/49 otrzymałam 3 lutego br. Ciepła woda dopłynęła dopiero przed 1 maja. W lipcu wyłączono ją w związku z planowanymi remontami instalacji. Cały blok miał znowu ciepłą wodę 30 lipca lecz do mnie na VIII piętro doszła dopiero 2 sierpnia. Niestety, od 8 sierpnia znów płynie ledwo letnia. Interwencja w administracji przy ul. Tatrzańskiej 69 nic nie pomogła.

Reflektorku, pomóż!"

Aurelia Trzmiel

Marzenia o kąpieli

„Pomóż, „Reflektorku" — proszą mieszkańcy bloku 741 przy ul. Podhalańskiej 22. — Nasz dom oddano do użytku w czerwcu br., ale bez ciepłej wody, której dopływ uzależniono od... odbioru technicznego sieci instalacyjnej.

A do odbioru, jak się okazuje, nikomu się nie spieszy. Z wyjątkiem lokatorów, którym ciepła kąpiel śni się już po nocach" (w)

Nie chcą prać!

Zatelefonował do „Reflektorka" Czytelnik: „Mam spodnie z elanobawełny, tkaniny bardzo praktycznej w sezonie letnim, popularnej i modnej. Mam też jednak i kłopot z tymi spodniami. Ani Miejskie Pralnie i Farbiarnie, ani punkty usługowe Spółdzielni „Czystość" nie przyjmują elanobawełny do czyszczenia. Uzasadniają ten fakt tym, że zdarzają się reklamacje, ponieważ nie wszystkie plamy można usunąć."

Ejże, czy to nie jest przypadkiem wylewanie dziecka z kąpielą (to jest z praniem)? Lepiej byłoby chyba przyjmować do czyszczenia elanobawełnę, uprzedzając tylko klienta, że taka a taka plama po czyszczeniu pozostanie — niż w ogóle zaprzestać tych usług. (Mich.)

Pchłom — kontra!

„Prawdziwą inwazję pcheł przeżywają lokatorzy bloku 61 przy ul. Plantowej 3. Masy pcheł upodobały sobie komórkowiec. Na interwencję lokatorów w ADM, dozorca oblał komórki lizolem, ale nie pomogło. Prosiliśmy o zlecenie odpchlenia zakładom dezynsekcji, ale i z tego nic nie wyszło. Prosimy o pomoc, bo gryzą!..

Kazimiera Jodłowska

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 86, 90-103 Łódź, „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony: 337-47 i 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE! CZEKAMY!

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS 265-96,	517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	258-81

TEATRY

POWSZECHNY — godz. 19.15 „Kolka na rozpalonym blaszanym dachu".
MUZYCZNY — godz. 19.00 „Kariera Nikodema Dyzmy".
ARLEKIN — godz. 17 „Kaczor Kwak" (Kołacinek).

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—15.
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO — nieczynne.
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17.
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—15.
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—19 (kasa czynna do godz. 18).

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Kot o dziewięciu ogonach" (wł.) od lat 18 g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Homolkowie na urlopie" (czeski) od lat 14 godz. 15, 17, 19.
POLONIA — „Niebieskie jak Morze Czarne" (pol.) od lat 14 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
WISŁA — „Śmiech w ciemności" (ang.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45
WŁÓKNIARZ — „Absolwent" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Odstrzał" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
ZACHĘTA — „Szpieg szoguna" (jap.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
STYLOWY-LETNIE — „Zbereźnik" (ang.) od lat 14 godz. 19.30 (kino - czynne tylko w dni pogodne).
TATRY-LETNIE — „Śmiać, smać, smoc" (franc.) od lat 16 godz. 19.45 (kino czynne tylko w dni pogodne).
ŁDK — „Palec Boży" (pol.) od lat 16 godz. 15, 17.15, 19.30.

SEANSE NOCNE

LUTNIA — „Kaprysy Marii" (fr.-wł.) od lat 14 godz. 21.
MŁODA GWARDIA — „Kot o dziewięciu ogonach" (wł.) godz. 22.15.

* * *

STYLOWY — „Pojedynek na wietrze" (jap.) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20.
STUDIO — „Dziewczyna na miotle" (B) (czech.) od lat 11 godz. 18, „Cyrk straceńców" (B) (USA), od lat 16 godz. 20.
TATRY — „Awantura o Basię" (A) (pol.) od lat 7 godz. 10, 12.30; **FESTIWAL FILMÓW TURYSTYCZNYCH:** 1. Krzyż i topór, 2. Kozioł śpiewający, 3. Skansen pszczelarski, 4. Ojcowski Park Narodowy, 5. Adresy dr Mikołaja, 6. Mięsopusty w Podmokłach godz. 15; **POŻEGNANIE Z FILMEM:** „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy" (USA), od lat 14 godz. 17, 19.30.

CO GDZIE KIEDY

CZAJKA — „Tora, Tora, Tora" (USA) od lat 14 godz. 16.30, 19.
DKM — „Król, dama, walet" (USA) od l. 16 g. 16, 18 20.
KOLEJARZ — „Heroina" (niem.) od lat 16 godz 17, 19.
GDYNIA — „Z księgi królów" (A) (radz.) od lat 11, godz. 10, 12.15, „Tydzień szaleńców" (B) (rum.) od lat 16, godz. 14.30, 17, 19.30
HALKA — „Winnetou i Apanaczi" (jug.) od lat 14 godz. 16; „Cztery damy i as" (franc.) od lat 16, godz. 18, 20.
1 MAJA — „Narkomani" (USA) od lat 16 godz. 15.30, 17.30, 19.30.
MŁODA GWARDIA — „Wódz Indian Tecumseh" (NRD), od lat 11 godz 9.30, 11.30, 13.30, 15.30; „Układ" (USA), od lat 18 godz. 17.30 20.
MUZA — „Dom państwa Borles" (B) (franc.) od lat 14 godz. 16, 18, 20.
OKA — „Poszukiwany — poszukiwana" (pol.) od lat 14 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
POLESIE — „Kraina wiecznej młodości" (rum.) od lat 7 godz. 17; „Max i ferajna" (fr.) od lat 16 godz. 19.
POPULARNE — „Niezawodni przyjaciele" (rum.) od lat 11 godz. 16.45; „Zamek pułapka" (fr.) od lat 16 godz 19.
PRZEDWIOŚNIE — „Walter broni Sarajewa" (jug.) od lat 14 godz. 14, 16.45, 19.30.
PIONIER — „Gangsterski walc" (franc.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20.
POKÓJ — „Błąd szeryfa" (NRD) od lat 14 godz. 16, 18, 20.
REKORD — „Jezioro osobliwości" (A) (pol.) od lat 14 godz. 16, 18, 20.
ROMA — „Wódz Seminolów" (NRD) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 17; „Opętanie" (pol.) od lat 16 godz. 19.30.
SOJUSZ — „Nieśmiertelni Flip i Flap" (B) (USA) od lat 11 godz. 17, 19.
STOKI — „Pan Hulot wśród samochodów" (A) (franc.) od lat 11 godz. 16, 18; „Na wylot" (pol.) od lat 18 godz. 20.
ŚWIT — „Motyle" (A) (pol.), od lat 11 godz. 15.30, „John i Mary" (A) (USA) od lat 16 godz. 17.30, 19.45.

DYŻURY APTEK

Limanowskiego 1, Narutowicza 42 Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 16.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Pol.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Polesie z poradni „K" — ul. 1 Maja. Nie przyjmuje chorych ginekologicznie.
Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie Skłodowskiej 15) z dzielnicy Górna z poradni „K" ul. Felińskiego, Zapolskiej, Przybyszewskiego Rzgowska — oraz z dzielnicy Polesie poradnie ul. Fornalskiej i Srebrzyńska oraz chore ginekologicznie z rejonu Kliniki Sterlinga 13.
Szpital im. H. Wolf — (ul. Łagiewnicka 34/36) — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie z Poradni „K" ul. Kasprzaka i Gdańska.
Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Szpital im. M. Kopernika — ul. Pabianicka 62 z dzielnicy Górna — poradnie „K" ul. Cieszkowskiego i Odrzańska.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia urazowa — Szpital Radlińskiego (Drewnowska 75).
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.
Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

UWAGA!

PP „MOTOZBYT"

ŁÓDŹ, ul. P. SKARGI 12

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że z dniem

20 SIERPNIA BR.

rozpoczyna przyjmowanie przedpłat na samochody marki:

DACIA 1300 cena zł 170.000

Wpłaty w pełnej wysokości należy dokonywać na n/konto w NBP I O/M Łódź, nr 950-8.17-1086. Odbiór samochodów w kolejności dokonywanych wpłat w kw. III lub IV.

Życzymy udanego zakupu.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

DLA m. ŁODZI i WOJ. ŁÓDZKIEGO

wykonuje

usługi dla ludności i zakładów pracy w warsztatach szkoleniowych w zakresie:

WARSZTAT SZKOLENIOWY METALOWY

ŁÓDŹ, ul. ŁĄKOWA 4, tel. 289-05, wewn. 78

- **obróbka metali skrawaniem,**
- **roboty spawalnicze (elektryczne i gazowe),**
- **roboty kuźnicze,**
- **roboty blacharskie i ślusarskie.**

Warsztat wykonuje balustrady metalowe, elementy ogrodzeniowe, rynny spustowe i dachowe dla budownictwa indywidualnego.

WARSZTAT SZKOLENIOWY ELEKTROTECHNICZNY

ŁÓDŹ, ul. ŁĄKOWA 4, tel. 289-05, wewn. 79

- **przewijanie i naprawa maszyn elektrycznych,**
- **wykonywanie i naprawa transformatorów suchych małej mocy,**
- **wykonywanie tablic sterowniczych i rozdzielczych niskiego napięcia.**

WARSZTAT SZKOLENIOWY METALOWY

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. GARBARSKA 10, tel. 20-74

- **obróbka metali skrawaniem,**
- **roboty spawalnicze (elektryczne i gazowe),**
- **roboty blacharskie i ślusarskie.**

Warsztat wykonuje balustrady metalowe, elementy ogrodzeniowe, rynny spustowe i dachowe dla budownictwa indywidualnego.

Usługi wykonujemy z materiałów własnych i powierzonych.

Zapewniamy terminowe i jakościowe wykonanie zleconych prac.

6516-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

KUPIĘ działkę budowlaną. Oferty z podaniem lokalizacji powierzchni i ceny „11891" Prasa, Piotrkowska 96.

GOSPODARSTWO 10 ha sprzedam. Tel. 549-21.

GOSPODARSTWO rolne 4 ha ziemi dobrej sprzedam. Stolarczyk, wieś Pociecha pow. Łęczyca, woj. Łódź. 11870 g

PLAC budowlany z prawem budowy kupię w dzielnicy Górna. Oferty „11853" Prasa, Piotrkowska 96.

PÓŁ domu 5-izbowego, wszystkie wygody, koło Radiostacji, sprzedam. Po kupnie 3 izby wolne. Oferty „11847" Prasa, Piotrkowska 96.

Lokale

WIELUŃ — dwa pokoje, kuchnia — bloki oraz kawalerkę — bloki, zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „11871" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA poszukuje sublokatorskiego pokoju na pół roku. Oferty „11831" Prasa, Piotrkowska 96.

NOWY TARG — 2 pokoje, kuchnia, I piętro, bloki, zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „11849" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia, wygody — do wynajęcia. Płatne za 2 lata z góry. Oferty „11406" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ nadający się na warsztat do wynajęcia. Chełmy k/Łodzi, Rewolucji 1905 r. 127. 11868 g

BEZDZIETNE małżeństwo — członkowie spółdzielni poszukuje pilnie sublokatorskiego pokoju. Oferty „12171" Prasa, Piotrkowska 96

LEKARZ z żoną wynajmie zaraz do końca roku mieszkanie lub pokój z kuchnią i wygodami najchętniej nie umeblowane. Oferty „11879" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ w blokach, telefon — śródmieście do wynajęcia na rok. Oferty „11884" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Tel. 270-14. godz. 8—15. 11930 g

Pojazdy

„BAROBUS — Nysę" z koncesją sprzedam. Oferty „11906" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Żuka" i „Moskwicza 407" — Łask, ul. Widawska 42. 11881 g

„SPARTAKA" w dobrym stanie — sprzedam Łódź, Kozietulskiego 14 m 8. Nitek. 11863 g

„SYRENĘ 101" sprzedam. Tuszyńska 183, po 16.

Kupno-Sprzedaż

ANTYCZNY zegarek kieszonkowy repetier dzwoniący godziny także szpindlowy lub emaliowany — kupię. Oferty „257326" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 6330 k

JAMNIKI — szczenięta rodowodowe — sprzedam. Tel. 326-10.

BLACHĘ na garaż — sprzedam. Zbieroza 19 m. 1. 11882 g

Nauka Praca

MATEMATYKA. 257-57. mgr Pluskowski.

MATEMATYKA, języki 290-11, mgr Linke.

NIEMIECKI, rosyjski. Keppe. Wigury 12, front, II klatka. 11204 g

MATEMATYKA. Piotrkowska 47/5, mgr Pluciński. 10839 g

MATEMATYKA — korepetycje. Bibel. 845-30.

MŁODY, energiczny z zawodowym prawem jazdy, III kat. przyjmie pracę akwizytora. Oferty „12172" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ uczniów do zakładu ślusarskiego. Tuwima 100. 11929 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Tel. 890-13 po 16 11885 g

POMOC do 9-letniego chłopca zaraz potrzebna. Jaracza 82 m. 7. front. Po godz. 16.

OPIEKUNKA do 7-letniego chłopca potrzebna. Traktorowa 53 m. 89 — bl. 38 godz. 18—20.

POMOC do małego dziecka potrzebna Wólczańska 149-6 tel. 663-92.

Różne

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog. Tuwima 20. 11174 g

SZCZEPAN Szymański, Nowotki 24 zgubił świadectwo czeladnicze 2524/47. wyd. przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi. 11855-g

MAŁGORZATA Maślakiewicz, Felińskiego 15 zgubiła legit. studencką PŁ. 11851 g

DARIUSZ Hyczewski, Bracka 43 zgubił legit. studencką PŁ. 11852 g

NAGRODA! Właściciela szarej „Skody", który dnia 27 lipca br. podczas ulewy grzecznościowo podwiózł dwie osoby z Kopcińskiego na dworzec PKS, Piotrkowską do Narutowicza i A. Struga proszę o skontaktowanie w sprawie pozostawionych dokumentów. Stanisław Urbański, Zubardzka 5 (wieżowiec, ostatnia klatka).

FARBUJEMY: bluzki: modylon, bri-nylon, elastor bistor, torlen, cremplinę, casilon, mistie wełniane, nylonowe, karakuły sztuczne, koszule non-iron, koronki. Prywatny Zakład, Nowomiejska 10. 12123 g

NAPRAWA telewizorów. 567-31. Głowiński. 10752 g

TRWAŁE uszczelnianie okien i drzwi taśmą metalową importowaną. Tel. 226-46 Celiński.

REGENERACJA agregatów „Yeti" i „Igloo". Tel. 598-23. Popienia. 10576 g

USUWA usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki przy pomocy aparatu elektronowego „Crypton" — regeneruje zawieszenia przednie i reguluje geometrię kół aparatem optycznym „Dunlop" — inż. Supady, Suwalska 24. Tel. 438-78. 1705 g/12054 g

Pracownicy poszukiwani

- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH,
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz z kat AB lub B — przyjmie do pracy **Państwowa Komunikacja Samochodowa III Oddział w Łodzi.** Warunkiem przyjęcia do pracy kierowców z prawem jazdy kat AB lub B jest:
  - ukończone 21 lat,
  - zameldowanie na terenie Łodzi,
  - prawo jazdy wydane w roku 1972 lub 1973 z adnotacją „zarejestrowany do zawodu kierowcy".

Kandydaci będą bezpłatnie przeszkoleni w celu otrzymania wkładek do prawa jazdy. Przez okres szkolenia będą zatrudnieni na stacji obsługi na ogólnych warunkach płacy. Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych WP PKS III Oddział w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4 w godz. 7—15. Dojazd tramwajami linii „8" lub „16" do skrzyżowania ulic Łagiewnickiej z Inflancką lub autobusem linii „81". 6502-k

NACZELNEGO specjalistę d.s. informatyki i organizacji — wymagane wyższe wykształcenie, minimum 5-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych oraz dobra znajomość zagadnień elektronicznego przetwarzania danych oraz organizacji — zatrudni natychmiast zjednoczenie z siedzibą w Łodzi. Oferty z zaznaczeniem przebiegu pracy zawodowej prosimy składać w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa" pod nr 6395-k 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96 6395-k

Przedsiębiorstwo Robót Instalacji Sanitarnych i Termoizolacyjnych Przemysłu Chemicznego „Lambda" w Łodzi, ul. Morgowa 9 zatrudni natychmiast:

- MONTERÓW izolacji termicznych,
- UKŁADACZY wykładzin chemoodpornych,
- BLACHARZY-MONTERÓW izolacji,
- MURARZY,
- MALARZY konstrukcji stalowych,
- TOKARZY,
- ŚLUSARZY narzędziowych,
- ROBOTNIKÓW do brygady za- i wyładunkowej,
- KIEROWCÓW,
- PORTIERÓW służby dozorowania (po 50 latach).

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia kandydatów z terenu m. Łodzi przyjmuje i informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Morgowa 9 codziennie w godz. od 8 do 15, tel. centrali 805-61, wew. 15 lub bezpośredni 893-85. 6483-k

- INŻYNIERA odlewnika na stanowisko st metalurga,
- KIEROWNIKÓW magazynów oraz tokarzy,
- FREZERÓW,
- SZLIFIERZY,
- ŚLUSARZY remontowych i narzędziowych,
- WIERTACZY,
- ELEKTRYKÓW z grupą bhp,
- BRAKARZY metalowych,
- OSTRZARZY,
- BLACHARZY,
- MALARZY,
- LAKIERNIKÓW metalowych,
- STOLARZY,
- FORMIERZY maszynowych i ręcznych,
- PRACOWNIKÓW do transportu wewnętrznego,
- PRACOWNIKÓW do magazynu,
- CIEŚLI-PAKOWACZY,
- KRAJACZY metalowych i pracowników do przyuczenia zawodu

zatrudni z terenu m. Łodzi **Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych „MAJED" w Łodzi, ul. Żeromskiego 96 w godz. 9—15.** Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Żeromskiego 96 w godz. 9—15. 6426-k

- ST. INSPEKTORA ekonomicznego d/s planowania i zatrudnienia, wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i długoletni staż pracy,
- ŚLUSARZY-SPAWACZY,
- DEKARZY,
- SZKLARZY,
- MALARZY,
- HYDRAULIKÓW,
- ELEKTRYKÓW i POMOCNIKÓW,
- MURARZY,
- BRUKARZY,
- WÓZKARZY,
- ROBOTNIKÓW budowlanych,

zatrudni zaraz z terenu m. Łodzi SAMODZIELNY ODDZIAŁ WYKONAWSTWA INWESTYCJI przy KOMBINACIE „PONAR-JOTES" — ZM im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Wólczańska 178. Warunki płacy i pracy do omówienia w dziale zatrudnienia SOWI w godz. 7—15. 6514-k

- MURARZY,
- DEKARZY-BLACHARZY,
- CIEŚLI,
- MALARZY,
- HYDRAULIKÓW,
- ROBOTNIKÓW budowlanych oraz
- ROBOTNIKÓW magazynowych

zatrudni natychmiast z terenu m. Łodzi **Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 5 w Łodzi, ul. Skierniewicka 3/5, pokój nr 111 — sekcja kadr.** Warunki płacy i pracy do omówienia. 6133-k

KOMUNIKAT PZU

PZU zleci solidnym osobom po odpowiednim przeszkoleniu akwizycję dobrowolnych ubezpieczeń na terenie m. Łodzi. Dla osób nie pracujących zawodowo istnieje możliwość zatrudnienia w charakterze pośrednika stałego, któremu przysługują świadczenia socjalne. Wynagrodzenie prowizyjne — wysokość uzależniona jest od inicjatywy i wkładu pracy, wymagane jest średnie wykształcenie. Zainteresowani posiadający dobrą opinię proszeni są o zgłoszenie się w I Oddziale Miejskim PZU w Łodzi, al. Kościuszki 57, I piętro, pokój 16 we wtorki i czwartki od 8.30 do 10.30. 5118-k

- INŻYNIERA lub mgr ekonomii z praktyką w budownictwie i znajomością elektronicznej techniki obliczeniowej — na stanowisko specjalisty;
- INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO z praktyką w wykonawstwie na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Produkcji;
- INŻYNIERA ze znajomością zagadnień inwestycyjnych na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Inwestycji;
- INŻYNIERA ELEKTRYKA ze znajomością zagadnień elektroenergetycznych w budownictwie;
- EKONOMISTÓW z praktyką w budownictwie oraz technika budowlanego ze znajomością branży betonów na stanowiska starszych inspektorów do Wydziału Rozwoju i Koordynacji;
- EKONOMISTĘ na stanowisko starszego inspektora do Wydziału Pracy, Płac i Spraw Socjalnych

zatrudni z terenu m. Łodzi **Zjednoczenie Budownictwa Województwa Łódzkiego.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr i Organizacji ZBWŁ w Łodzi, ul. Lipowa 81. 6475-k

- INŻYNIERA budownictwa lądowego do działu przygotowania produkcji,
- KIEROWNIKA działu mechaniczno-energetycznego,
- MAGAZYNIERÓW,
- MURARZY,
- BETONIARZY,
- CIEŚLI,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych,
- MONTERÓW instal. wod.-kan.,
- ZBROJARZY,
- MALARZY,
- SPAWACZY,
- DEKARZY,
- PORTIERÓW-DOZORCÓW,
- OPERATORÓW dźwigu,

zatrudni zaraz z terenu Łodzi **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL Południe, Łódź, Milionowa 12.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w Łodzi, Milionowa 12 w godz. 7—15. Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. 6627-k

ROBOTNIKA przy pracach ładunkowych — zatrudni **Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, ul. Piotrkowska 96.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, pokój 401 w godz. 9—14. 6681-kb

---

Kombinat „Ponar-Jotes" w Łodzi zatrudni w nowo uruchomionym Zakładzie Odlewniczym „KOLUSZKI" w budowie:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW mechaników, ELEKTRYKÓW i ODLEWNIKÓW,
- EKONOMISTÓW,
- PRAWNIKA,
- GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ d.s. inwestycji

oraz zatrudnimy na stanowiska kierowników działów:

- planowania inwestycji,
- przygotowania dokumentacji inwestycyjnej,
- wykonawstwa i nadzoru inwestycyjnego,
- organizacji,
- metalurgicznego,
- kadr i szkolenia,
- księgowo-finansowego.

Ponadto zatrudnimy:

- SPECJALISTÓW i SAMODZIELNYCH PRACOWNIKÓW z praktyką w procesie inwestycyjnym,
- INSPEKTORÓW nadzoru inwestycyjnego z uprawnieniami,
- TECHNOLOGÓW odlewników,
- INSTRUKTORÓW oprzyrządowania odlewniczego,
- TŁUMACZY technicznych języka angielskiego,
- RADCĘ PRAWNEGO,
- REFERENTÓW technicznych i ekonomicznych,
- MASZYNISTKI,
- SEKRETARKI

oraz pracowników fizycznych:

- GRAWERA ręcznego i maszynowego,
- ŚLUSARZY, TOKARZY, FREZERÓW,
- ROBOTNIKÓW do transportu wewnętrznego,
- GALWANIZERA, SZLIFIERZA, BRAKARZA,
- WYDAWCĘ rozdzielni.

Warunki pracy i płacy wg zasad obowiązujących od 1973 r. w zakładach odlewniczych przemysłu odlewniczego. Początkowo zatrudnienie na terenie m. Łodzi. Podania prosimy składać w dziale osobowym **Kombinatu „Ponar-Jotes" Łódź, ul. Wólczańska 178.** 6269-k

- ŚLUSARZY,
- BLACHARZY,
- TOKARZY,
- MONTERÓW instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych,
- ELEKTROMONTERÓW,
- ROBOTNIKÓW magazynu,
- OGRODNIKA,
- PORTIERÓW,
- SPRZĄTACZKI,

przyjmie od zaraz **Przedsiębiorstwo Doświadczalne Automatyzacji i Urządzeń Przemysłowych „Uniprot" Łódź, ul. Elektronowa 6.** Zgłoszenia przyjmuje codziennie dział kadr i szkolenia w godzinach 8—12. 6534-k

2 ELEKTROMECHANIKÓW ze znajomością sprzętu gospodarstwa domowego oraz instalacji elektrycznych, posiadających dyplom technika lub mechanika bądź mistrza, III grupę bhp oraz praktykę w zawodzie — do punktu usługowego na zryczałtowanym rozrachunku przyjmie zaraz **Spółdzielnia Inwalidów „Elektromont" w Łodzi, ul. Piotrkowska 257.** Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. 6512-k

- KIEROWCÓW na samochody ciężarowe z I lub II kat. prawa jazdy,
- KIEROWCÓW na samochody dostawcze z III kat. prawa jazdy,
- ROBOTNIKÓW transportu zewnętrznego i wewnętrznego,
- BELOWACZY makulatury i szmat,
- SORTOWACZKI makulatury,
- 2 KOBIETY do gotowania kawy i mleka z kartami zdrowia —

zatrudni natychmiast z terenu Łodzi **Łódzkie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Łodzi, ul. Brukowa 23.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr ŁP, ul. Brukowa 23. 6628-k

PRZETARG

Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę budynku mieszkaniowego i pomieszczeń gospodarczych oraz sprzedaż materiałów pochodzących z wymienionej rozbiórki, znajdujących się w Łodzi przy ul. Nowotki 147. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Pobierający materiał rozbierze budynki we własnym zakresie w terminie określonym przez zarząd. Oferty wraz z warunkami przetargu wg określonego wzoru należy składać w zalakowanych kopertach w siedzibie tut. zarządu w ciągu 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 8 dniu o godz. 10 po ukazaniu się ogłoszenia. Wadium w wysokości 1000 zł należy wpłacić w kasie zarządu najpóźniej w przededniu przetargu. ZISzW zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. Zastrzegamy, że wadium przepada na rzecz zamawiającego, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchylił się od zawarcia umowy. 6579-k

TYDZIEŃ TV

SOBOTA, 18 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Upiór na sprzedaż — fab. film ang. 15.40 Program I proponuje. 16.00 Dziennik. 16.15 „Indiański wojownik — western. 17.40 Turystyka i wypoczynek. 18.05 Z kamerą wśród zwierząt. 18.35 Godzina Orfeusza 19.20 Dobranoc 19.30 Monitor. 20.15 Program Eurowizji z Cannes z Międzynarodowego Festiwalu Płytowego. 21.35 Dziennik. 21.50 „Upiór na sprzedaż" — film. 23.10 Kronika Uniwersjady w Moskwie.

PROGRAM II

17.35 Polska oczami dokumentalistów 18.15 „Brama na pustynię". 18.30 „Powrót żyrafy" — film dokum. 18.55 Galeria 33 Milionów. 19.20 Dobranoc 19.30 Monitor. 20.15 „Złamana lanca" — film fabul. 21.50 „Szussouci" — film dok. 22.30 24 godziny. 22.40 Angielski program rozrywkowy.

NIEDZIELA 19 SIERPNIA

PROGRAM I

7.20 TV Technikum Rolnicze. 8.00 Przypominamy — radzimy. 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9.20 Czas i ludzie. 10.35 „Muzy bez etatu". 11.05 Niedzielny Koncert Promenadowy z Pragi 12.05 Dziennik. 12.20 „Spotkanie w Koszewie" — rep. 12.50 Teatrzyk dla Przedszkolaków. 13.30 „Salut dla pań". 14.15 Klub Sześciu Kontynentów. 15.00 „Skrzydła" — film. 15.40 Przyjąć czy odrzucić 16.25 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Bułgaria — Polska. 18.25 „Wieczorek zapoznawczy" — („Wakacje pana Polaka"). Wykonawcy: M. Barbasiewicz, M. Marcheluk, M. Rogacka, A. Herder, J. Kubicki, St. Kwaśniak, Wł. Skoczylas, E. Wałaszek, grupa wokalna „A vista" 19.05 Kryteria. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.15 „Czerwone wino" — fab. film czech. 21.25 „Perpetuum mobile" — program estradowy z Rumunii. 22.15 Magazyn sportowy

PROGRAM II

16.40 „El Greco" — film dokum. 17.00 „Grek Zorba" — film fab. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Rozmaryn" — program rozrywkowy. 21.15 Estrada Literacka: „W myślach mych jesteś". 21.55 „Improwizacje" — udział biorą: R. Śliwonik, S. Estanyi, zespół jazzowy Z. Namysłowskiego oraz zespół baletowy J. Makarowskiego.

PONIEDZIAŁEK 20 SIERPNIA

PROGRAM I

15.20 Dziennik. 15.30 Sprawozdanie z Uniwersjady w Moskwie. 18.00 LWD. 18.25 Program filmowy 18.45 EUREKA. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Elektra" 21.25 „Dyro" — rep. 21.55 Dziennik. 22.10 Kronika Uniwersjady.

WTOREK, 21 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Czerwone wino" — fab. film czech. 16.30 Dziennik. 16.40 Muzyczne wizerunki miast. 17.10 „Koncert jubileuszowy" 17.40 Program filmowy 18.00 TELEFERIE 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.15 „Angelika i sułtan" — film. 21.50 Ex Libris 22.20 Dziennik. 22.30 Kronika Uniwersjady w Moskwie.

PROGRAM II

17.00 „Buna Zina Bucureștil" — film dok. 17.15 „George Zamfir gra na rumuńskim instrumencie ludowym nai". 17.30 Miejsce na pomnień" — film dok. 17.50 „Ateneum" — rumuński program muzyczny. 18.30 „Uczelnia na wyrost" — film dok. 18.45 Letni dzień w studio" — program rozrywkowy. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.15 Omówienie programu wieczoru 20.20 Nowoczesny balet" 20.50 „24 godziny" 21.10 Recital rumuńskiej śpiewaczki jazzowej 21.35 „Zgubiony list" Lon Luca Caragiale. 23.10 „Parafrazy muzyczno-baletowe".

ŚRODA, 22 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Angelika i sułtan" — film. 16.30 Dziennik. 16.40 Informacje. Towary. Propozycje. 17.00 Magazyn Medyczny. 17.30 Sylwetki X Muzy 18.00 Program filmowy 18.20 Magazyn medyczny. 18.35 Publicystyka międzynarodowa. 19.15 Przypominamy radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.15 XIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie 22.25 Dziennik. 22.40 Kronika Uniwersjady w Moskwie.

PROGRAM II

17.10 „Pollena" — poradnik kosmetyczny. 17.15 „Morskie smoki północy" 17.45 „Świat w kamerze naszych reporterów" 18.15 Wojskowy film dokumentalny 18.40 „Rozkosze łamania głowy". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.15 Studio Współczesne „Odlot" 21.10 24 godziny. 21.20 Małżeńskie niepokoje" — program publ. 21.50 „Śpiewają chóry: Stowarzyszenia św. Lemberta z Holandii i „Apollo" z Anglii.

CZWARTEK, 23 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Skórzana kurtka" — film rum. 16.30 Dziennik 16.40 „Dmuchane i smykane". 17.15 Program filmowy 17.35 My i środowisko. 18.00 TELEWIZJA MŁODYCH 18.40 Poligon. 19.10 Wypowiedź ambasadora Rumunii z okazji Święta Narodowego Socjalistycznej Republiki Rumunii. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.15 XIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. 22.25 Dziennik. 22.40 Kronika Uniwersjady w Moskwie.

PROGRAM II

17.05 „Morze nasze morze". 17.30 „Rumuńskie tempo" — film dok. 17.50 Na festiwalu w Koprzywnicy" — rep. 18.20 Bakieta na Księżyc" — program oświatowy 18.50 „Zanim wynaleziono proch" 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Dziecko czeka" — film fab. 21.55 24 godziny. 22.05 „Orkiestra gwiazd" — program rozrywkowy.

PIĄTEK, 24 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Mały Isyk Kuła" — film. 16.10 Program I proponuje. 16.30 Dziennik. 16.40 Nie tylko dla pań 17.10 Wykopaliska odkrycia sensacje. 17.40 Program filmowy. 18.00 TELEFERIE. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 CYRK" — włoski program rozrywkowy. 20.45 Panorama. 21.35 Teatr Telewizji. 22.35 Dziennik. 22.50 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy.

PROGRAM II

17.30 „Szkice" — program publ. 18.00 „Krakowskie studio jazzowe". 18.40 „Naszyjnik dla mojej ukochanej" 18.45 W Roku Nauki Polskiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Kiedy trzeba odejść" — program publ. 20.40 „Miasto na fundamencie z węgla". 21.10 24 godziny. 21.25 „Nocne rytmy obu Ameryk".

SOBOTA, 25 SIERPNIA

PROGRAM I

10.05 Film fabularny. 11.00 „Bursztynowa komnata" — rep. 11.45 Deszczowy dzień 13.00 „Oryginały i transkrypcje". 13.40 Film fabularny. 15.00 „Miasteczko cyrkowe". 15.45 Dziennik. 16.00 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy. 18.00 Spotkania z przyrodą. 18.30 PEGAZ. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 XIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. ok. 22.35 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.20 „Letnia przygoda" — film fab.

PROGRAM II

17.45 „Ludzie z encyklopedii" 18.00 Polski film dokumentalny. 18.25 „Tiju Rendwic" — film fab. 18.45 Krokodyle też są potrzebne" — film dok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Mały Isyk Kuła" — film fab. 21.50 „Spotkania z Warszawą — program pub. 22.20 24 godziny. 22.35 Spotkanie z operetką. 23.20 Program II proponuje.

HUMOR

— Możliwe, że twoje wszystkie ubrania zapakowałam, ale chyba nie będziesz żądał, żebym teraz wszystkie walizki otwierała!...

— Świetny lek na odchudzenie: dziesięć razy dziennie rozrzucić pigułki, a potem je zebrać!

— Dziwne zwyczaje panują na tym dworcu.

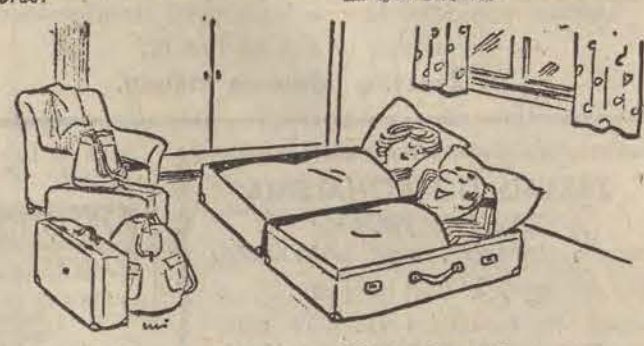

— Jak to dobrze, że wszystko już zapakowane!

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY (20)

(Redaguje HENRYK CISKI)

Pan Bogacki

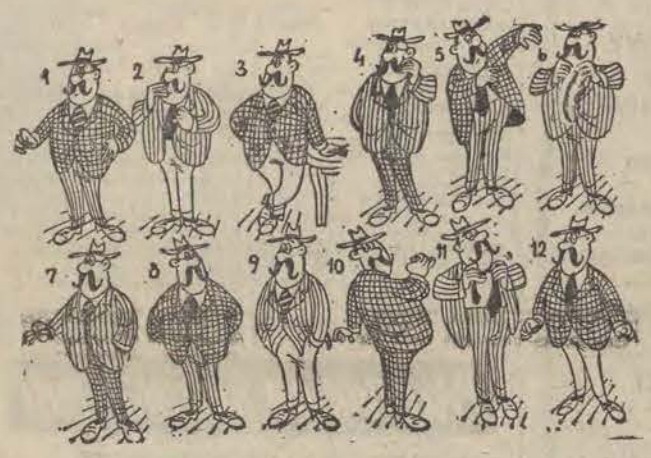

Pan Bogacki należy do tych eleganckich mężczyzn, którzy w ciągu dnia kilkakrotnie — zależnie od sytuacji towarzyskiej — zmieniają całe ubranie lub przynajmniej niektóre jego części. Naszemu rysownikowi udało się „przychwycić" pana Bogackiego zmieniającego wczoraj aż 12 razy garderobę. Rysownik twierdzi, że pan Bogacki jest na każdym rysunku inaczej ubrany. Czy ma rację?

Algebraf

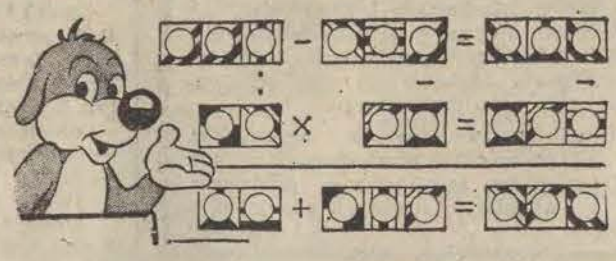

W miejsce poszczególnych kwadracików podstawić należy odpowiednie liczby i wykonać wskazane działania arytmetyczne. Pamiętać należy, iż jednakowym tafelkom odpowiadają te same liczby.

Czy równoległe?

Przypatrzcie się uważnie niniejszemu rysunkowi i powiedzcie czy linie te są równoległe czy też nie?

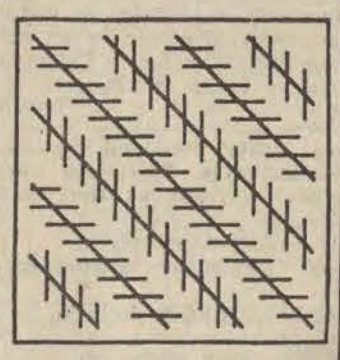

ROZWIĄZANIA (PRZYNAJMNIEJ DWÓCH ZADAŃ) NADSYŁAĆ NALEŻY POD ADRESEM NASZEJ REDAKCJI W TERMINIE 7-DNIOWYM Z DOPISKIEM NA KOPERTACH „ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY NR 20".

MINI KRZYŻÓWKA

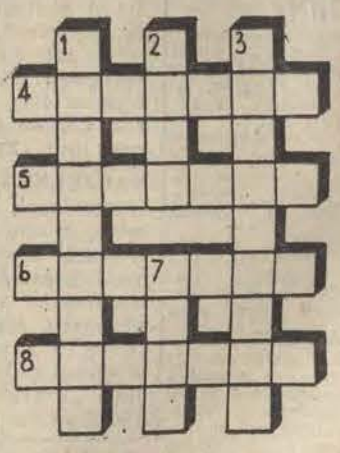

POZIOMO: 4. Ostatni środek lokomocji, 5. Baranek wielkanocny. 6. Wzgórze Aresa w staroż. Atenach lub zespół ludzi o dużym autorytecie, 8. Beczułka z „małym jasnym".

PIONOWO: 1. Zdrowa i tania, 2. Rzecz nietykalna, świętość, 3. Roślina przyprawna z rodziny wargowatych, 7. Wystająca część dachu.

Rozwiązania i nagrody

„Rozkoszy łamania głowy" nr 16

Wirówka: szkoła, kłopot, kanton, aktywa, Tirana, litkup, punkty, „Wiatka", kropka, Polska, Maksym, marazm.

Z której beczki?

Kiper spuścił wino z beczki nr 3.

Kwadrat liczbowy.

Wariantów było kilka. Oto jeden z nich: 13 — 14 — 9, 8 — 12 — 6, 15— 10 — 11.

Ile papieru?

Na wałku znajduje się 942 m papieru.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie otrzymują: Jolanta Deneka Łódź, ul. Okrzei 19/25, Tadeusz Lenkiewicz Wrocław, ul Henryka Pobożnego 4, Anna Piotrowska Jeżów, ul. Rawska 12, Mieczysław Niezgorski Justynów, ul. Łódzka 1 i Stanisława Stateczna Pabianice, ul Armii Czerwonej 48.

Listy Chopina pod mikroskopem kryminologów

Od blisko 25 lat w środowisku polskich i zagranicznych miłośników Fryderyka Chopina toczyły się zażarte spory i dyskusje wokół autentyczności listów wielkiego kompozytora do Delfiny Potockiej.

Przypomnijmy — tuż po ostatniej wojnie, nieżyjąca już obecnie Paulina Czernicka ujawniła nieznane przedtem teksty listów pisanych przez Chopina w latach 1832-1849 do jego uczennicy i przyjaciółki Delfiny Potockiej. W listach adresowanych do tej obdarzonej talentem muzycznym kobiety, kompozytorki i śpiewaczki, Chopin odsłania często nieznane swym biografom tajniki życia wewnętrznego, zwierza się z planów twórczych, dzieli się uwagami na temat warsztatu kompozytorskiego oraz daje wskazówki dotyczące interpretacji jego utworów. Swobodny a często nawet frywolny ton tych listów przepojonych erotyzmem, wzniecił pewne wątpliwości, a także niechęć niektórych muzykologów, którzy kwestionowali ich autentyczność. Jednocześnie doniosłość tych listów jako dokumentu historycznego stała się powodem wytrwałej akcji w ich obronie.

Rzecznikiem autentyczności listów od początku jest mieszkający za granicą polski muzyk i muzykolog Mateusz Gliński, który przed kilkoma miesiącami opublikował w USA w języku polskim pierwsze naukowe wydanie listów wraz z obszerną rozprawą analityczno - historyczną, sumującą wyniki swych długoletnich badań.

Oryginały odrecznych listów Chopina do Delfiny przesłane zostały przez p. Czernicka za granicę w 1947 r. i nie wiadomo, gdzie się obecnie znajdują. M. Gliński, który przebywa obecnie w Polsce, przywiózł fotokopie korespondencji Chopina. Fotokopie te przekazane zostały przed kilkoma tygodniami do ekspertyzy graficzno-porównawczej w Zakładzie Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

W tych dniach ekspertyza została zakończona. Wydany przez zakład komunikat brzmi:

„Specjaliści w dziedzinie badań identyfikacyjnych pisma — kierownik Zakładu Kryminalistyki UW dr Zbigniew Czeczot oraz pracownik naukowy tego zakładu mgr Andrzej Zacharias, po skrupulatnej analizie cech grafizmu spornych rękopisów stwierdzają, że nie ulega wątpliwości, iż wykonał je własnoręcznie Fryderyk Chopin".

Eskperci uzasadnili swą opinię i zilustrowali wyniki badań licznymi tablicami fotograficznymi.

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337--47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395 57, 395-59 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" Cena prenumeraty rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 60 g T-41